

DZIEN BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje zamówienie od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rekopiesów Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 Lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Bunkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, sobota 18 lipca 1931

Nr. 162

Pięć nowych dekretów ma urałować Niemcy

Berlin, 17. 7. (PAT). Gabinet Rzeszy zakończył wczoraj swe obrady. Uchwały gabinetu Rzeszy dotyczą pięciu obszernych dekretów, tj. dekretu ramowego prezydenta Rzeszy i czterech zarządzeń wykonawczych do dekretu.

Na zasadzie dekretu ramowego prezydenta Rzeszy z dn. 15 bm. rząd Rzeszy wydał pięć obszernych rozporządzeń wykonawczych. Rozporządzenia te, datowane i wchodzące w życie z dniem 16 bm. regulują stan wynikający z podziału feryj bankowych i ograniczeń w obrotach finansowych.

Przewidują one w ogólnym zarysie co następuje: waluty zagraniczne, wypłaty przekazów czekowych, weksle oraz inne pretensje, na zasadzie których wierzyciele nabywają prawo do wypłat w walutach zagranicznych, nabywane i oddawane mogą być w Niemczech wzamian za waluty krajowe tylko w banku Rzeszy lub za jego pośrednictwem. Bank Rzeszy nadać może prawo zakupu i sprzedaży innym instytucjom kredytowym i dopuścić do wyjątku zagraniczne papiery wartościowe, które nie są uważane za pretensje. Niedopuszczalne są transakcje terminowe i zobowiązania, opiewające na waluty zagraniczne wzamian za krajowe środki płatnicze. Handel walutami zagranicznymi nie może odbywać się po żadnym wyższym kursie, a niżeli ostatni urzędowy kurs sprzedaży w Berlinie. Nieważne są wszelkie transakcje, wykraczające przeciwko tym przepisom, o ile kontra hentom znany był tryb obowiązujący. Transakcje dokonane z bankiem Rzeszy lub Gold und Diskont Bankiem nie podlegają odnośnym przepisom. Kurs walut zagranicznych w Niemczech ogłaszany być może tylko na zasadzie urzędowych notowań w Berlinie.

Minister gospodarki i jego pełnomocnicy zażądają od każdej osoby wyjaśnień o wszystkich transakcjach, dokonywanych walutami obcymi i pretensjach opiewających na zagraniczne środki płatnicze. Przekraczający te przepisy karani będą aresztem i grzywną w 10-krotnej wysokości dokonywanych transakcji. Karane będzie również namyślanie do dokonywania transakcji karygodnej przeprowadzonej świadomie. W tym wypadku dozwolona jest konfiskata odnośnych dewiz oraz majątku oskarżonego. Ogłaszanie nieurzędowo kursów podlega również karom. Instytucje, do których odnoszą się ferie bankowe za wyjątkiem prywatnych banków emisyjnych i Gold und Diskonto Bank mogą dokonywać wypłat gotówkowych w dn. 16 do 18 bm. włącznie tylko wtedy, jeśli będzie udowodnionem, że gotówka konieczna jest na wypłatę pensji, zasiłków bezrobotnym, pozostałości i innych świadczeń publicznych.

Dnia 16, 17 i 18 lipca uważane są jako uznane państwem świętem w myśl procedury wekslowej i ustawy czekowej. Obroty płatnicze banku Rzeszy i prywatnych banków emisyjnych Gold und Diskonto Bank nie podlegają żadnym ograniczeniom.

Berlin, 17. 7. (PAT). Drugie rozporządzenie wykonawcze do dekretu prezydenta Rzeszy o podjęciu obrotów płatniczych po ferjach bankowych dn. 16 lipca przewiduje, że bank Rzeszy prywatne banki emisyjne i Gold und Diskonto Bank nie podlegają żadnym ograniczeniom w obrotach płatniczych i przekazach Banki, które podlegają rozporządzeniu o ferjach bankowych mogą dokonywać przekazów bez ograniczenia poza wymienionymi już w tem rozporządzeniu przekazami nieograniczonemi w obrotach wzajemnych jednak tylko do wysokości 10.000 marek.

Paris, 17. 7. (Pat). Dzień wczorajszy uważać można za decydujący w sprawie przyścia z pomocą finansową Rzeszy Niemcekiej. Wszystko uzależnione jest oczywiście od porozumienia co do sposobu udzielenia tej pomocy i gwarancji, które dać powinna Rzesza Niemiecka. Z wczorajszych obrad wynika, jak twierdzą koła dobrze poinformowane, że poglądy Henderso-

Decydujący dzień

na i francuskich ministrów są mniej więcej zgodne z tą chybą różnicą, że Anglja, jak zresztą i Stary Zjednoczone chciałyby związać również ściśle konsekwencję pomocy finansowej i gwarancje polityczne ze sprawą rozbrojenia. Ułatwi to przygotowanie do konferencji rozbrojeniowej, która ma się odbyć w roku przyszłym.

Wizyta ministrów brytyjskich w Berlinie odwołana

London, 17. 7. (PAT). Premier Mac Donald odwołał swój wyjazd do Berlina ze względu na nagłe zwołanie konferencji ministrów na przeddzień do Londynu. Henderson przybędzie do Londynu na czas, by wziąć udział w tej konferencji.

London, 17. 7. (PAT). Wizyta brytyjska w Berlinie została odwołana. Ministrowie Bruening i Curtius przybędą w sobotę do Paryża, poczem razem z Hendersonem, La-

valem, Briandem i Stimsonem przybędą w niedzielę do Londynu, gdzie w poniedziałek w południe rozpocznie się pod przewodnictwem Mac Donalda konferencja, na którą jak wiadomo, Foreign Office rozesłało już zaproszenie zainteresowanym państwom. W konferencji tej weźmie również udział w charakterze rzeczoznawcy dr. Luther, zaś w charakterze obserwatora sekretarz stanu Stimson.

Tam zadecydują się losy Niemiec...

London, 17. 7. (PAT). Według uzyskanych wczoraj po południu oficjalnych informacji, konferencja londyńska dochodzi w poniedziałek definitywnie do skutku. Skład jej ma przedstawiać się następująco: przewodniczący Mac Donald, Wielką Brytanję reprezentują Henderson i Snowden, Francję — Lawal i Briand, Belgję — Renkin i Hymans, Niemcy — Bruening i Curtius, Włochy — Grandi, Japonję — Matsudaira, Amerykę — Stimson oraz ambasador amerykański w Brukseli Gibson. Już sam skład konferencji wskazuje, że będzie ona posiadała charakter wybitnie polityczny, aczkolwiek jej podłoże jest finansowe. Konferencja ekspertów, która rozpoczyna się jutro schodzi oczywiście na plan dalszy. Zostanie ona co prawda otwarta, ale ulegnie zawieszeniu aż do wyjaśnienia sytuacji po konferencji ministrów, która według przewidywań ma potrwać do 6 dni. Ogłoszenie faktu zwołania konferencji londyńskiej, wizyta ministrów niemieckich w Paryżu oraz spokój w Niemczech wpłynęły uspokajająco na giełdę londyńską. Odpływ złota z Londynu był dziś wobec zamknięcia w dniu wczorajszym banków

niemieckich oraz dzisiejszych restrykcji finansowych rządu Rzeszy minimalny.

„Maż opalrnościowy”

Berlin, 17. 7. (PAT). Według doniesień prasy, na stanowisko komisarza Rządu Rzeszy upatrzony ma być dyrektor zakładów chemicznych I. G. Farben Industrie tajny radca Herman Schmits, zadaniem którego ma być zorganizowanie kontroli państwowej nad ważnemi gałęziami prywatnych gospodarstw w Niemczech, a m. in. również i bankami. Do wykonania swych zadań Schmits wyposażony ma być w wielkie pełnomocnictwa. Równocześnie Schmits pełnić będzie obowiązki doradcy technicznego rządu.

„Policja walutowa” w Niemczech

Berlin, 17. 7. (PAT). Celem zwalczania przekroczeń przeciwko ograniczeniu obrotu dewizami zagranicznymi utworzony został w przydzium policji berlińskiej specjalny wydział. Nielegalne transakcje obcymi walorami zwalczane mają być z całą bezwzględnością.

Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trzeźniak w Gdyni narożnik ulicy Podjazdowej i Starowiejskiej.** (9279)

Polak — komisarzem — delegatem Ojca św. w Palestynie

Onegdaj bawił na wypoczynku w Solcu u pp. dyr. Czacków Ks. O. Anatol z Krakowa, — mianowany niedawno z Rzymu Komisarzem Ojca św. w Palestynie.

Wielki ten zaszczyt reprezentowania władzy Piotrowej na ziemi św. przez Polaka zdarza się poraz pierwszy, w historii naszej wogóle. Wielki znawca dusz i serc ludzkich, — jakim jest Ojciec Anatol, oraz Jego charakter i zalety chlubnie są znane i zapisane w Rzymie, znając zaś osobiście O. Anatola — życzymy Mu szczęśliwego i owocnego reprezentowania Stolicy Piotrowej i Polski na ziemi Chrystusa.

Gdzie Korfanty lokował swoje kapitały?

„Polska Zachodnia” donosi: w kołach przyjaciół politycznych p. Korfante go kraja pogłoski, jakoby obecny kryzys bankowy w Niemczech nie oszczędził również kapitałów, ulokowanych podobno przez p. senatora Korfante go w bankach zagranicznych. Szkody, mogące grozić p. K. są podobne tak dotkliwe, że ma on w najbliższym czasie wyjechać zagranicę dla ratowania swych kapitałów. Tem tłumaczą sobie, że p. K. wyrobił sobie wielokrotny paszport zagraniczny.

W związku z powyższem miały nastąpić też charakterystyczne ujemne objawy w przedsiębiorstwie p. Korfante go.

Od siebie dodajemy — pisze „Polska Zachodnia” — że nigdy nie chcielibyśmy wierzyć w to, by osoby na eksponowanych stanowiskach społecznych czy politycznych gotowiznę swoją lokowały zagranicą, ze szkodą dla potrzeb gospodarczych kraju i dlatego oczekujemy, że zainteresowana osoba niezwłocznie zaprzeczy krążącym pogłoskom.

O reformę podatków

W Radzie Naczelnej Organizacji Ziemianiskich odbyła się konferencja, której celem było ustalenie pewnych tez w stosunku do zagadnienia reformy podatków dla rolnictwa.

Obrazom, w których brali udział przedstawiciele poszczególnych związków ziemian oraz reprezentanci organizacji ogólnorolniczych, przewodniczył senator J. Stecki. W dłuższej dyskusji omówiono szczegółowo sprawę możliwości wprowadzenia pewnych zmian w podatkach gruntowym i dochodowym oraz w podatkach komunalnych. Poruszono również kwestję ewentualnego zniesienia podatku majątkowego, względnie też przekształcenia go w zakresie uzupełnienia podatku dochodowego.

„Postrach sanacji”

Pod takim tytułem „Piast” organ Witosy pisze o ks. Panasiu, znanym ze swoich występów na Pomorzu i dodaje: „Ks. Panas to chluba nie tylko chłopów, ale całej Polski”.

Humorek organu witosowego, jak widać, jest nie zły. Czyżby Witos zrezygnował już z prawa pierwszeństwa, dając nowego Polsee „zbawcę” w osobie b. redaktora „Gazety Grudziądzkiej” i organu Korfante go?

Bernard Shaw przyjeżdża do Rosji

Moskwa, 17. 7. (Pat). Dnia 21 bm. spodziewany jest tu przyjazd Bernarda Shaw’a.

„Chcemy wojny” — wołają faszyci

Artykuł „Littorio Dalmatico” wywołał protest prasy jugosłowiańskiej

Prasa białogrodzka, zagrzebska i lublańska z dni ostatnich wyraża oburzenie z powodu artykułu zamieszczonego w wychodzącym w Zadarze dzienniku awangardy faszystowskiej „Littorio Dalmatico”; w artykule tym „Littorio Dalmatico” nawoływano do wojny z Jugosłowją. Podobna manifestacja wojenna — w chwili, kiedy narody, tak ciężko doświadczone przez kryzys gospodarczy, starają się wszel-

kimi sposobami zagwarantować trwałą pokój i wytworzyć wzajemne zaufanie — stanowi dla pokoju europejskiego — zdaniem prasy jugosłowiańskiej — poważne niebezpieczeństwo. „Vreme” podkreśla ustęp artykułu „Littorio Dalmatico”, w którym autor pisze: „Chcemy wojny, wywołamy wojnę i zwyciężymy!” Vreme oświadcza, że „Lit. Dalm. oddał bardzo złą usługę swemu krajowi, ponieważ ukazuje

opinij europejskiej drugą ukrytą twarz Italji. „Politika”, omawiając stanowisko prasy faszystowskiej, pikturuje fakt, że podobne prowokacyjne manifestacje pojawiają się w chwili, kiedy wszystkie ludy Europy łączą się w wysiłku mającym na celu konsolidację pokoju i ogólne zbliżenie narodów.

Ks. Dziekan Alfons Schulz,
Deleg. Biskupi, senator

Czy Pomorze usłuchało hasła wyścigu pracy?

W atmosferę sztucznie sianych w dusze pomorskie rozterek i trwóg nieuzasadnionych, w atmosferę pesymizmu i defetyzmu tak lekkomyślnie sączonego na froncie wal ki gospodarczej, w okresie zmagania się Państwa z kryzysem, padają poniższe słowa prawdziwego Kapłana Pomorskiego, z ogromnym spokojem i godnością przemawiające do swych Braci Pomorzan.

Słowa te mówił syn tej Ziemi, proboszcz, Dziekan i Delegat Biskupi, senator w polskich Ciałach Ustawodawczych, by prostować drogi swych współbraci, by obalc niejedną fałszywą opinią, wyjaśnić i stwierdzić autorytatywnie prawdę o dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

W rozgwar zaognienia politycznego, w sztucznie stwarzaną atmosferę walki wewnętrznej, padają tam z pod Konarzyn słowa mądre, jak balsam kojące niesnaski wewnętrzne, i mówiące prawdę w oczu o obowiązkach Pomorza wobec Ojczyzny i chwili dzisiejszej.

Drukujemy słowa poniższe z tego głębokim przekonaniem, że jest to ten prawdziwy głos, który zdrowym ziarnem padnie w niektóre zbalamuczone serca i dusze pomorskie.

Redakcja.

Radłbym mieć raz wszystkich współbraci z Pomorza u siebie w Konarzynach w ogrodzie. Posadziłbym ich tam na lawce, zaciężoną leśniczną i poprosił, żeby rzucili okiem przed siebie na jezioro, leżące niby jajko przeogromnego ptaka u stóp ich, na pagórki uprawne, poza którymi wrzyna się szerokim jarem Brda, na bory Ciecholewskie, strzelające różnie w górę i na lasy bukowe miasta Chojnic, które na nieboskłonie spowite w mgłę zalegają sennie przestronne wzgórza.

I powiedziałbym im, oto piękna krajina nasza, cząstka ziemicy pomorskiej, a dalej na południe tam Gniezno, Poznań Śląsk i Kraków, a wszystkiemu przewodzi Warszawa, serce Polski całej.

Ale oho! Ze Zachodu dochodzi głuchy grzmot strzałów armatnich. To ćwiczenia artylerji u sąsiada w Czarnem (Hammerstein). Przed laty było to nasze miasto graniczne, dziś granicę mamy o 200 metrów, a Czarne leży 30 km. stąd.

30 km, nam przepadło. Ale czy na zawsze przepadło? W czasie gdy w Wersalu ważyły się losy Pomorza, pewien wójt niemiecki mówił mi tak: „Myśmy tu dawniej do Polski należeli czemuż nie mamy znów do niej przyjść. Lecz stało się inaczej:

POMORZE NASZE OKROJONE..

Czy z naszej winy? Och nie! Co było w ludzkiej mocy to za pomocą Boga zdziałano. Przeszłość nasza czysta. Cieszymy się z tego, co uratowane zostało ze strasznej udręki stu pięćdziesiąt lat niewoli.

A TERAZ RAŻNIE DO PRACY TWÓRCZEJ!

Kiedy bartnik świeży silny rój osadzi, panuje w ulu krótki czas cisza, pszczoły jakoby sobie odpocząć chciały po fadydze niezwyklej. Ale niebawem rusza wszystko do pracy. Ładnie i składnie robotą wre. Ul śpiewa pracując. Nowe mieszkanie powstaje w czasie nadspodziewanie krótkim. Zapasów przybywa od dnia do dnia. Młode liczne pokolenie świadczy o zdrowiu pszczołego rodu. Wewnątrz panuje wzorowy porządek i zgoda, dla intruza jest żądło zawsze w pogotowiu. Wszystko posłuszne jest rozkazom Królowej, a pień cały otacza swą matką niezwykłą miłością i pieczołowitością.

A u nas jak jest?

Dawno minęły chwile radości z powodu odzyskania wolnej ojczyzny i złączenia się Pomorza z Macierzą. Nastal czas twardej pracy i znojnego stawiania budynku własnego.

Zaiste czary dziwne, przypominające nam powrót Izraela z niewoli babilońskiej, kiedy to lud jedną ręką zbożnie stawiał świątynie Panu, a w drugiej dzierzył miecz.

Bo w Hamersztynie huczą działa, Berlin gotuje broń, a Kreml czerwony

sięga drapieżną ręką po duszę naszego narodu,

Z powołanych ust padła zachęta do wyścigu pracy!

CZYLI POMORZE USŁYSZAŁO TEN GŁOS MARSZAŁKA?

A kiedy usłyszało, czyli usłuchało? Smętek mąci, a Pomorze jakoby w bezwładzie! Czy nie stać nas na odczepienie się od wszystkiego, co leży na drodze wiodącej do lepszej przyszłości? Czyśmy się tak wyczerпали we walce obronnej, że brak nam teraz sił do twórczej pracy?

Jakież fatum zaciężyło na losie naszym, że nie idziemy obecnie razem, jak wówczas, gdyśmy byli w niewoli.

Kiedy się otrząśniemy z owego dżdżu, który nas moczy niemilosierdzie i przenika swem zimnem aż do szpiku kości.

Duszą lekliwym powiem to, że kiedy Opatrzność nas wywiodła łaskawie na wolność, pozwoli nam na pewno okrzepnąć i spełnić nasze posłannictwo dziejowe we własnej ojczyźnie.

**ALE TRZEBA CHCIEĆ I MOCNO CHCIEĆ!
TRZEBA PRACOWAĆ I ZGODNIE PRACOWAĆ.**

Zgodna praca to nie śmierć, to radość życia i postęp prawdziwy.

Patrz, Bracie, na cieśle, gdy ciężką belkę przed sobą toczą. Na hasło „ra-

Trzy deklaracje na encyklikę papieską Spór między Watykanem a faszystwem w sprawie zaognienia

Agencja Stefani podaje, że Dyrektorjat partji faszystowskiej uchwalił trzy deklaracje w związku z ostatnią encykliką Ojca Świętego. W pierwszej z nich dyrektorjat faszystowski protestuje stanowczo przeciwko twierdzeniom encykliki papieskiej, jakoby przysięga „czarnych koszul” była wyrazem kultu dla chleba, kariery i życia.

W drugiej dyrektorjat faszystowski odrzuca zarzut jakoby masoni osiągnąć mieli najwyższe godności w szeregach partji. Przyczem dyrektorjat nadmieniał, że istnieje sojusznik fatalności między Watykanem a masonerią, związany dzisiaj uczuciem wspólnej nienawiści przeciwko państwu faszystowskiemu (!).

W trzeciej nakoniec deklaracji dyrektorjat broni organizacji faszystowskiej Balilla, która ma przygotować i przygotuje dla jutra młodych zwolenników rewolucji faszystowskiej. Dyrektorjat wzywa wszystkich faszystów do pracy nad tem, aby organizacja „Balilla” zebrała niebawem wszy-

stkich przedstawicieli młodego pokolenia pod swymi sztandarami.

Rzymska prasa szeroko komentuje katogoryczne oświadczenie dyrektorjatu partji w zakresie encykliki, podkreślając stanowczość zajętą stanowiska. „Tevere” stwierdza przedewszystkiem, że nastąpiło nieodzowne ustalenie granic duchowych pomiędzy władzą religijną a świecką. Rozgraniczenie tak jest potrzebniejsze, zdaniem dziennika, niż ustalenie granic terytorjalnych, w takim kraju, jak Włochy, i w takim momencie dziejowym, jak dzisiejszy.

„Messaggero” zauważa, że właśnie masoneria zgłasza swą solidarność w stosunku do Watykanu, pomimo swego tradycyjnego antagonizmu, i że podkreślenie tego faktu w oświadczeniu ma olbrzymią wagę. Inne pisma uważają odpowiedź na encyklikę jako bardzo ważną i stanowczą.

W odpowiedzi na ataki prasy faszystowskiej „Osservatore Romano” broni encykliki i stwierdza, że była ona potrzebna.

Kompromisowe recepty na krach niemiecki

Paryskie rozmowy Hendersona i Stimsona

W Paryżu konferuje minister angielski Henderson. Do tych rozmów, jakie prowadzi, przykładają koła polityczne duże znaczenie. Henderson rozmawiał z Briandem w cztery oczy, następnie odbyła się konferencja, w której wzięli udział premier Laval, minister Flandin i generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Berthelot.

W Paryżu rozszły się pogłoski, że Briand i Henderson mają zamiar wydać wspólny komunikat, w którym oświadcza, że dla Niemiec byłoby niebezpieczeństwem dążyć do celu niesolidarnie z całą Europą, lecz w odosobnieniu.

Wedle innych wersji Henderson wystąpił z projektem kompromisu.

„Berliner Tageblatt” cytuję pogłoski, po

zem” ogromne drzewo się pośuwa naprzód jakby było lekkie jak piórko. Wspólny, zgodny, rozsądny wysilek te cuda dokazuje.

A czemuż u nas tak inaczej!

Mistrz Paderewski głosem z pod serca nawołuje naród do zgody, włódrarz Pomorza zabiega, co sił, o szczęście i pomysłność naszej dzielnicy, a ile jest pomiędzy nami, którzy nie wierzą rządowi naszym, ilu którzy trwają w jęklwym zwątpieniu, a ilu zawodzi i biada, jak płaczki na pogrzebach.

Wszystkim niezadowolonym i niecierpliwym, wszystkim obaumucnym i wszystkim lekającym się o przyszłość naszego kraju i kościoła życzę, że by mogli dłuższy czas trwać w Warszawie a zbliska przypatrywać się pracy naszego Rządu i ciał naszych ustawodawczych, żeby obserwowali wysiłki Rządu, dziś tak tutaj okrzyczanego, bo niby z masonami idzie razem i ze żydami, a wniknęli w poczynanie opozycji obecnej. Przekonałiby się, że czasu się nie marnuje.

Dużo jest do zrobienia, ale i dużo jest do odrobienia, bo w pierwszych latach naszej niepodległości wiele rzeczy uczyniono, co zmienione być musi.

Rząd ma większość w parlamentach,

Z TĄ WIEKŞZOCIĄ RZETELNIE DZIAŁA DLA DOBRA OGÓŁU WE WSPÓLNYM WYSILKU CELOWYM CZASY SA CIĘŻKIE, NA CAŁYM ŚWIECIE KRYZYS, ALE WARSZAWA PRACUJE Z WYTEŻNIEM, NIE TRACĄC ZIMNEJ KRWI.

Mamy na szczęście człowieka z niezłomną wolą i niepoślednim rozumem, który kieruje wszystkim. Mamy też ludzi, którzy nieraz z nadzwyczajnym wysiłkiem wolę ową w czyn wprowadzają.

A cementem, który wszystko spaja, jest miłość Ojczyzny. Miłość ta sięga i do naszego Pomorza, a szuka dla kraju przez Gdynię korzyści dla wszystkich.

chodzące rzekomo z kół francuskich, że czynnik francuski pragnęłyby doprowadzić do konferencji 4-ch, w której wzięliby udział przedstawiciele Francji, Anglii, Ameryki i Niemiec. Wobec tego, że czas nie pozwala na zaaranżowanie takiej konferencji w chwili obecnej, koła polityczne uważają, że Henderson i Stimson postarają się podczas swego pobytu w Paryżu, aby wizyta ministrów niemieckich w Paryżu nie napotkała na trudności.

Plan kompromisu przywiózł ze sobą również Stimson z Rzymu do Paryża.

Jak wiadomo, w czasie pobytu swego w Italji Stimson konferował nie tylko z Mussolinim i włoskimi mężami stanu, lecz i z abasadorem Francji, Anglii i Niemiec.

Obrady Korteżów przy salwach armatnich

Czwarta Konstytucja hiszpańska

W Madrycie rozpoczęły się obrady Korteżów podobno wśród powszechnego entuzjazmu. Ruch strajkowy, za którego pomocą syndykaliści usiłowali w ostatnich dniach przeszko-

PRYSZŁY PREZYDENT HISPANJI



Gen. Sanjurjo wymieniany jest jako następca

dział zebrań się Zgromadzenia Narodowego został opanowany.

W dniu otwarcia Korteżów Madryt był uroczwie a dekorowany flagami o barwach

republikanckich. Od gmachu prezydentury ministrów do parlamentu biegł szpaler żołnierzy wszystkich rodzajów broni. W chwili odjazdu ministrów na Zgromadzenie Narodowe rozległy się salwy armatnie, a tłum zgłotował ministrom żywiołowe owacje.

Gmach parlamentu był rzeście iluminowany i bogato ozdobiony flagami. W loży dyplomatów zasiadł Nuncjusz Apostolski i przedstawiciele mocarstw zagranicznych. Wśród 470 posłów zaledwie trzydziestu jest politykami dawniejszej daty. Cała olbrzymia większość jest to pokolenie nowe, ludzie bardzo młodzi. Po raz pierwszy w parlamencie hiszpańskim zasiadają dwie kobiety.

Na lewym skrzydle siedzą socjaliści i lewica katalońska, a na ostatnim miejscu osławiony lotnik — major Franco. W centrum Unja republikańska kierowana przez ministra spraw zagranicznych Lerroux i min. Arana. Na prawicy liberalna partja Zamorry i klerykalna Akcja Nacjonalna.

Radykalni socjaliści siedzą w tyle za ławami rządowymi, a obok nich przedstawiciele drobnych ugrupowań.

Premjer Alcala Zamora otworzył Zgromadzenie uroczystą przemową, w której zaznaczył historyczną doniosłość chwili i podkreślił, że po roku 1855, 1869 i 1873 jest to

CZWARTA HISPANSKA KONSTYTUCJA ANTA.

Prezydentem Zgromadzenia Narodowego został obrany prof. Juljan Besteiro, były przywódca Partji Socjalistycznej. Konstytuant hiszpańska ma przed sobą olbrzymie prace do spełnienia.

Po przewrocie, co zniósł monarchję i rozgorzał łuną pożarów, którego pastwą padły świątynie i klasztory hiszpańskie, podpalane za pieniądze sowieckie, musi z czerwonego chaosu wyłonić się Nowa Hiszpanja, której oblicze jest w tej chwili zasnutę jeszcze mgłą tajemnicy. Konstytuant będzie musiał rozwiązać stosunek Kościoła i Państwa, ustalić formę rządu uchwalić Konstytucję i rozstrzygnąć szereg zagadnień pierwszorzędnej doniosłości. Na pierwszy plan wysuwa się kwestja separatyzmu katalońskiego.

Poza naszym domorosłym separatyzmem pomorskim i ruchem autonomicznym alzakckim, o którym pisaliśmy niedawno, jest to trzecia koncepcja separatystyczna w Europie; ta ostatnia stoi niewątpliwie w ścisłym związku z propagandą bolszewicką, kierowaną ręką Moskwy.

Konstytuant hiszpańska musi jeszcze rozwiązać sprawę reformy rolnej i zagadnienia militarne.

Jak widać z powyższego krótkiego skicnu Korteży mają echem zapełnić porządek dnia w wielu sesyji!

Polska odpowiedź na zamęt w Niemczech

Ufni we własne siły trwamy na posterunku

Katastrofa finansowa w Niemczech, która głośnym wstrząsem odbiła się w wielu państwach, nie naruszyła równowagi naszego życia gospodarczego.

Fakt ten mówi za siebie, posiada doniosłą wartość dla naszego państwa; jest świadectwem wewnątrz naszego kraju, a tem więcej poza jego granicami wyraźnie bowiem głosi, że Polska nie jest wciągnięta w wiry niemieckiej katastrofy, że jej organizm finansowy i gospodarczy odporny i zwarty w sobie niezależny od tego zamętu i paniki, jakiej świadkami jesteśmy w Niemczech.

Pamiętamy dobrze jeszcze dziś dawne czasy, gdy niemiecka fala parła zdecydowanie aby nadszarpnąć nasze życie gospodarcze, podkopać nasz pieniądz i do ruiny doprowadzić polskie finanse. — W okresie sanacji skarbu naszego w okresie rządów Wł. Grabskiego z Berlina szły wytyżone zabiegi i starania, wyposażone w olbrzymie środki materialne w jednym kierunku, w kierunku ZDEWALUOWANIA NASZEJ MARKI. Nie lepiej i nie inaczej bywało w latach następnych, w pierwszych latach wypowiedzianej przez Niemcy Polsce wojnie celnej, Berlin chciał nasz kraj osłabić i finansowo i gospodarczo. Każde wahanie, czy załamanie się kursu złotego polskiego propaganda niemiecka witała z wrzaskiem i roznosiła wiadomości o tem o tej zniechęconej przez siebie „gospodarce polskiej“ po całym świecie.

JAKŻE DZIŚ KOLEJE ZDARZEŃ ODMIENIŁY SIĘ NA NASZĄ KORZYŚĆ!

Wytrzymaliśmy bezprzykładny napór i ofensywy gospodarczej i ofensywy politycznej na nasze granice.

Uniezależnił się pod względem gospodarczym od Niemiec do tego stopnia, że dziś, gdy finanse niemieckie rozkładają się, gdy marka niemiecka bankrutuje, gdy niemieckie banki zawieszają wypłaty i olbrzymie krachy następują jeden po drugim — **U NAS PANUJE SPOKÓJ.** I nie tylko spokój, lecz i pewność oparta na całym szeregu danych, na przeświadczeniu, że rozprężenie w Niemczech napotyka na żelazne tamy polskie i bezsilnie odbija się o nasze wrota... Pomimo tego, że zarówno w Gdańsku i na naszym G. Śląsku obserwować mogliśmy załamanie się niemieckich instytucji finansowych powiązanych i złączonych do pewnego stopnia z naszym życiem gospodarczym.

GDY BANKI NIEMIECKIE W GDAŃSKU ZAWIESIŁY WYPŁATY — BANKI POLSKIE NORMALNIE PRACUJĄ

Ten proces fermentacyjny o wielkim zasięgu katastrofalnym dla gospodarki i finansów niemieckich, — co bardziej jest pocieszającym dla nas — spotkał się w Polsce z wręcz inną reakcją, o jakiej swego czasu nasi wrogowie marzyli i snuli „różowe“ a nieprzyjemne nam przypuszczenia. Weźmy przykład chociażby z terenu gdańskiego. Banki niemieckie w Gdańsku zamknęły swe kasy. Powstała zrozumiała zatem panika wśród społeczeństwa gdańskiego. Tymczasem trzy banki polskie, posiadające oddziały w Gdańsku pełniły i pełnią swoje czynności normalnie, wypłacając wkłady „a viste“ i terminowe. Zarówno w bankach polskich w Gdańsku, jak i w Banku polsko-brytyjskim panuje ruch normalny.

Na tym wymownym przykładzie i dla nas i dla obywateli gdańskich znajdujemy również potwierdzenie, jak dalece jesteśmy uniezależnieni od katastrofy finansów niemieckich i z jaką łatwością możemy się oderwać od następstw bankructwa goldmarki.

LOKATY KAPITAŁÓW NIEMIECKICH W POLSCE

A jakże wymowne są inne przykłady Warszawska „Gazeta Handlowa“ donosi że już dziś tu i ówdzie daje zauważyć się wzrost lokat kapitałów niemieckich w Polsce.

Nie są to jeszcze lokaty na poważne sumy, niemniej jednak w tych dniach zanotowano sporadyczne wypadki, gdzie obywatele niemieccy lokują sumy, idące w dziesiątki tysięcy dolarów w kredytach hipotecznych w Polsce.

Niezależnie od tego daje się odczuć na Górnym Śląsku i w Gdańsku PRZENOSZENIE WKŁADÓW Z ODDZIAŁÓW BANKÓW NIEMIECKICH DO BANKÓW POLSKICH.

Jest to niewątpliwy, a bardzo charakterystyczny dowód wzrostu zaufania nawet obywateli Rzeszy niemieckiej do bankowości polskiej, która opiera się na zdrowych podstawach.

Z Poznania donoszą pozatem, że obywatele niemieccy przesyłają do banków papierów wartościowych z tem, aby realizowano je w walucie polskiej.

Są to tak charakterystyczne wiado-

mości, że nie LEPSZEGO NIE POWINIŚMY PRAGNAĆ, ANI OCZEKIWAĆ W TYCH CHWILACH, gdy zamęt przelewa się w granicach Rzeszy i poza jej granice.

CO MÓWI KOMUNIKAT GIELDY NOWOJORSKIEJ

Nie koniec na tem. Bank Polski, jak już donosiliśmy panuje nad sytuacją. — Wystarczy przejrzeć zestawienie jego bilansu na pierwszą dekadę lipca b. r. Wystarczy stwierdzić, że na giełdzie nowojorskiej przy ogólnym spadku papierów, pozycja papierów polskich zaznaczyła się tak silnie i odrębnie w stosun-

Nakładem Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej

ukaze się w dniach najbliższych pierwsza broszura z cyklu naszych politycznych wydawnictw programowych:

WIKTOR LAMOT

„O TWÓRCZĄ MYŚL PAŃSTWOWĄ NA POMORZU“

Wobec wybitnego braku na Pomorzu literatury politycznej, omawiającej w szeregu dzieł i broszur politycznych najdonioślejsze, aktualne zagadnienia polityczne Pomorza, „Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza“ przystępuje do rozszerzenia swej pracy wydawniczej poza ramy wydawania szeregu Wydawnictw prasowych ukazujących się na terenie Pomorza i Wielkopolski, i w pewnych stałych odstępach czasu publikować będzie broszury i dzieła polityczne poświęcone umacnianiu na Ziemi Pomorskiej zrębów ideologii pracy dla Państwa. — — — — —

Książka p. W. Lamota, który użył nam materiału swych przemówień, artykułów itp. do wydania broszury będzie zapoczątkowaniem tej pracy wydawniczej, która zapewne spotka się z gorącym przyjęciem naszych Czytelników i przyjaciół politycznych. — — — — —

Wola w Polsce niż w Niemczech lokować kapitały niemieckie

W naszych sferach gospodarczych panuje jednomyślne przekonanie, że niema najmniejszych powodów do jakichkolwiek obaw w Polsce w związku z wydarzeniami niemieckimi na rynku finansowym. Według doniesień z kół gospodarczych skutkiem całego szeregu przyczyn powiązania finansowe polsko-niemieckie są znacznie słabsze, aniżeli z innymi państwami i z tego względu Polska nie odczuwa niemieckich krachów bankowych nawet w przybliżeniu tak silnie, jak odczuwaliśmy np. krachy wiedeńskie.

Sześcioletnia wojna celna z Niemcami uniezależniła bowiem w znacznym stopniu

Polskę od wpływów finansowych niemieckich. Kapitały niemieckie w bankach polskich są bardzo nieznaczne, gdyż wycofane zostały w większej części już w latach względnie mięsiącach poprzednich w związku z zaznaczającym się już wówczas brakiem kapitału w Rzeszy. Kapitał niemiecki krótkoterminowy znajduje się u nas w niewielkiej ilości, a ten, który jeszcze jest w Polsce, przypuszczalnie wobec ostatnich wydarzeń, niechętnie wróci do Niemiec.

Ze przewidywania te są słuszne świadczy chociażby fakt, że kapitaliści niemieccy, którzy lokowali kapitały swe w Polsce, za po-

„Programowe“ przepowiednie endeckie

„Polska — pisze „Rozwój“ — podzieli los Niemiec“

Ajencja „Iskra“ donosi:

„Ostatnio władze musiały skonfiskować dwa pisma warszawskie za szerzenie wieści, mających wyraźny posmak spekulacyjno-giełdowy. Już sam fakt, że oba te pisma są organami partii endeckiej, a wiadomości skonfiskowane pochodziły z Katowic z siedziby p. Korfantego, — wyraźnie wskazuje właściwe intencje spekulacyjne i właściwe oblicze giełdowe sieców zarówno panikarskich jak i wręcz nieprawdziwych wieści.“

Wiadomość powyższa jest bardzo znacząca. Potwierdza znów, że prasa endecka szczególnie usiłowała sobie t. zw. pracę programową w kierunku szerzenia stałe i bez przerwy defetyzmu w społeczeństwie i Państwie. Wystarczy przejrzeć numer pierwszy „Gazety Warszawskiej“, czy inny w rodzaju „Słowa Pomorskiego“, aby czytelnik miał wyrobione zdanie o prostactwie politycznym mędrkowań opozycyjnych.

Nie opozycjonistów narodowych nie wzrusza, nie nie zaciekawia, nie nie interesuje, nawet lekkomyślnie zaniedbują obowiązki informowania o tem, co dzieje się zagranicą, np. w Niemczech, byle wypisywać w soczystym sobie stylu o sanacji, co tylko zdołać może i ile tylko cierpliwy papier znieść i pomieścić zdoła. A jeśli wreszcie ta prasa zmuszona zabrać jest głos, powiedzmy o wypadkach niemieckich, to albo puszcza się na szerzenie kłamliwych wieści, co władze konfiskują, albo sobie wypisuje takie potworne koszałki-opałki, jak to uczynił „Rozwój“ łódzki w artykule p. t. „Kryzys niemiecki“.

„Z powyższych wypadków w Niemczech — pisze „Rozwój“ — łatwo przewidzieć, że Polska później, czy wcześniej zmuszona będzie przejść tę samą chorobę, bo tam i tu te same występują przyczyny, bo i tu jaskrawo występuje ten sam kryzys zaufania, który spowodował nad Szprewą ostatnie katastrofalne następstwa...“ Nieboracek endecki tak ma ładne o Pol-

ku do niemieckich papierów i krajów związanych z Niemcami, że nawet komunikat giełdy nowojorskiej podkreśla fakt, że finanse polskie nie ucierpiały z powodu krachu niemieckiego.

A jeżeli dodamy do tych faktów jeszcze i ten, że gdy w czerwcu br. Bank Rzeszy zmuszony był podnieść stopę dyskontową, to nie wywarło to żadnego wpływu u nas. Bank Polski, który zapewne dawniej byłoby to odczuł i niechybnie musiałby również podnieść dyskonto, obecnie zupełnie nie miał potrzeby na zareagowanie na powyższe pociągnięcia Banku Rzeszy.

UFNI WE WŁASNE SIŁY

Są to objawy — powtarzamy raz jeszcze — tak pocieszające, tak mówiące wiele o przewidującej i czujnej trosce naszych czynników państwowych nad teraźniejszością i przyszłością społeczeństwa i państwa, nad istotnym i postępującym naprzód rozwojem wewnętrznym, że możemy dziś być spokojni i pewni lepszej przyszłości. Możemy z zimną krwią obserwować ten zamęt, który dzieje się dziś w Niemczech, w tych Niemczech, gdzie za cel od wielu lat postawiono sobie zgnębienie państwa polskiego i pozabawienie go nawet tych możliwości rozwoju, które wynikają z obustronnej współpracy gospodarczej i stosunków handlowych. I rozumiemy te bezsilne napady szaleńców na Polskę w prasie niemieckiej, która nie może zatuszować tego faktu, że, gdy w Niemczech naopak — wraca się cała gospodarka finansowa — w Polsce jest inaczej, o wiele inaczej, aniżeli by pragnęli tego we własnym interesie nasi „przyjaciele berlińscy“. **ICH GOSPODARKA WZIELA W ŁEB — NASZA TEŻEJE!**

W tem mieści się doniosła wymowa faktów na tle rozgrywanego się w Niemczech kryzysu finansowego. I na tem tle zarysowuje się w całej pełni rola i stanowisko Polski, jej pozycja państwowa i gospodarcza.

Dla nas jest to otuchą i bodźcem nowym do podwojenia wysiłków w pracy, zszeregowania się na froncie gospodarczym w poczuciu własnych sił i w ufności, że przetrwamy zwycięsko dzisiejsze trudności. (ski).

Lęka się Moskwy

Kierownik działu transportowego misji handlowej sowieckiej w Warszawie inż. Juliusz Wulfowicz otrzymał nakaz powrotu do Rosji Sowieckiej. Oświadczył on, że nakazu tego nie wykona, porzuci stanowisko w misji handlowej. Obecnie otrzymał od rządu polskiego prawo azylu w Polsce.

Średnictwem banków szwajcarskich, wydał ostatnio polecenie niewycyfowania tych lokat z Polski.

Kapitał niemiecki inwestowany w naszym przemyśle bezwzględnie pozostanie w kraju, ponieważ jest z nim ściśle złączony, nie mówiąc już o tem, że rynek polski stanowi obecnie pewniejszą lokatę kapitału, aniżeli niemiecki.

see pojęcie, tak świetnie umebłował sobie mózdek w wiadomości i słowniczek endecki, że dla niego wszystko sprowadza się do „kryzysu“ w Polsce nawet kryzys finansowy niemiecki. Prorokuje po endecku, że los Niemiec podzieli i Polska, prorokuje bez wstydu, bez rumieńca, byle urągać swoim i własnemu Krajowi.

Takie oto są kwiatuszki stylu i umysłowości endeckiej kropka w kropkę podobne do siebie i w „Rozwoju“ i w „Słowie Pomorskim“. Zbyt cierpliwi są widocznie czytelnicy endeccy, przeglądający codziennie kilkadziesiąt wierszy bzdurstw i szydlivych pisanek „narodowych“ w Polsce. Ale i cierpliwość ma swoje granice, zwłaszcza gdy prowokuje się uczucia obywatelskie i narodowe.

Endeccy „rycerze“ pióra pięknie świadczą o sobie. Maluczko a znajdują się w jednym szeregu z komunistami, zerującymi na zamęcie społecznym. Bo do tego dążą i takich metod tamtych „towarzyszy“ stale używają.

Lot rakiety na księżyc

Doświadczenia prof. Lyonsa na pustyni afrykańskiej

Prof. Darwin O. Lyons wyjechał obecnie z Genui do Trypolisu, ażeby na tamtejszym terytorjum włoskiem, pośród pustyni, wypuścić ku nieosiągniętym jeszcze regionom niebieskim swą rakiety.

Eksperymenty te nie mają nic wspólnego z poczynaniami prof. Piccarda. Są one zupełnie innego rodzaju...

Prof. Lyons wykładał do niedawna w wielkim amerykańskim uniwersytecie „Columbia”. Nazwisko jego znane jest doskonale nie tylko w Ameryce, ale również w Europie.

KLAMSTWO I PRAWDA.

— Nigdy nie chciałem — oświadczył prof. Lyons — dać się wystrzelić z olbrzymiej armaty, w odpowiednio skonstruowanym pocisku na księżyc w towarzystwie psa, kota i kanarka. Są to fantazje Juljusza Vernego, a ja nie jestem marzycielem, lecz uczonym. Podczas swych eksperymentów wypuszczam rakiety bez pilotów w coraz wyższe sfery powietrzne. Chodzi mi o to, aby moje pociski nie tylko sięgnęły w najwyższe dziedzińce atmosfery, lecz nawet wydostały się poza jej obręb. Prostuje jednak stanowczo, jakobym chciał w owych pociskach zamknąć jakiegokolwiek istoty żyjącej. Pocisk ów będzie zawierał materiał wybuchowy, którego skład chemiczny jest moją tajemnicą...

— Jakż jest cel tego materiału wybuchowego?

— Pędzi on automatycznie rakiety w górę. Poza to pocisk mieści tylko kilka instrumentów naukowych, zamkniętych w kasetce. Mają one zbadać pewne warunki atmosfery jak np. temperaturę, gęstość, a przede wszystkim promienie kosmiczne.

— W jaki sposób owe instrumenty miernicze dostaną się z powrotem na ziemię?

CUD POMYSŁOWOŚCI LUDZKIEJ.

— W sposób bardzo prosty... Przy pomocy pierwszych rakiet osiągnęłam w styczniu 1929 rekord wysokości 9.500 m. Ale to nie wystarczy. Zbudowałem zatem po wielkiej ilości eksperymentów rakiety, która jest podzielona na sektory. Każdy sektor zapala się kolejno i każdy wystarcza dla wywołania określonej szybkości i odległości. Gdy pierwszy sektor

Czarna kawa środkiem odkazającym

Dwaj badacze niemieccy, Dressel i Locet, ogłaszają w „Archiv fuer Hygiene” wyniki ciekawych doświadczeń, wykonanych nad działaniem odkazającym kawy, naszej zwyczajnej dobrej kawy, którą od wieków chętnie pijamy, nie zdając sobie sprawy jak doniosłe ma ona znaczenie dla zdrowia naszego ustroju.

Badacze ci przekonali się w licznych a żmudnych doświadczeniach, że kawa działa natychmiast niszcząco na bakterję „waglika”. Efekt ten uzyskali obaj uczeni tylko przy kawie parzonej, nie uzyskali natomiast przy kawie surowej.

np. z szybkością X osiągnie wysokość 10 tys. m., odpada. Wówczas sam się zapala i rozpoczyna działalność drugi sektor, pędząc pocisk wyżej... Po osiągnięciu przypuszczalnej wysokości 70 km., gdy już ostatni sektor zużył się i odpadł, otwiera się automatycznie mały spadochron. W tym spadochronie leży kasetka z funkcjonującymi instrumentami mierniczymi. Ma ona przy pomocy tego spadochronu powrócić na ziemię i w ten sposób zdradzić tajemnicę, ukryte dotąd przed umysłem ludzkim“...

ce, ukryte dotąd przed umysłem ludzkim“...

Te właśnie eksperymenty chce poczynić prof. Lyons na pustyni.

Prof. Lyons uważa za rzecz możliwą, aby taka rakietka dostała się na księżyc... Zanim jednak przystąpi do tego przedsięwzięcia, chce je poprzedzić szeregiem stopniowych i coraz trudniejszych prób i eksperymentów...

Vanderbildt chciał zamordować głośnego karykaturzystę

Sensacyjna afera skandaliczna zdarzyła się w sławnym amerykańskim miasteczku rozwodowym Reno. Korneliusz Vanderbildt młodszy, znany potomek jednej z najbogatszych rodzin amerykańskich, dokonał zamachu rewolwerowego na karykaturzystę Piotra Arno, ponieważ podejrzewał go, iż pozostaje w bliższych stosunkach z p. Vanderbildt, z którą właśnie milioner przeprowadził rozwód. W celu szybkiego załatwienia rozwodu przybyli Vanderbildtowie do Reno, gdzie w ciągu sześciu tygodni mogą niezgodni małżonkowie znowu uzyskać wolność...

Ten zamach morderczy wywołał nie tylko w Reno, ale i w całej Ameryce niesłychane poruszenie i rozszedł się bardzo szerokim echem.

Mister Vanderbildt jest żonaty po raz drugi. Zawarł małżeństwo ze swą drugą żoną w r. 1928, w rok po rozwiązaniu pierwszego małżeństwa i — w godzinę po uzyskaniu wolności przez swą obecną żonę. A teraz oboje zgodzili się, aby jak najszybciej rozstać się ze

sobą. Vanderbildt, jak tego wymaga tradycja miasta Reno — bawił się doskonale i uczeszczał często do teatrów i kabaretów. W tych dniach, gdy po przedstawieniu teatralnym znalazł się na ulicy, spostrzegł on swoją żonę w towarzystwie znakomitego rysownika Piotra Arno, cieszącego się w Ameryce ogromną popularnością i posiadającego znaczny majątek.

Na widok żony i swego rywala ogarnęła go nagła wściekłość. Vanderbildt z bronią w ręku rzucił się ku parze. Żona jego stanęła przed malarzem i zasłoniła go sobą. Skorzystał z tego rysownik i na prośbę pani Vanderbildt rzucił się ku ucieczce... Wówczas właśnie strzełił ku niemu milioner, lecz ranił go tylko lekko w nogę...

Vanderbildta aresztowano pod zarzutem zamachu morderczego... Przyznał się on otwarcie, że zamierzał zabić wielbiciela swej żony.

Ciekawa ta afera ze względu na występujące w niej osoby, budzi w Ameryce ogromne zainteresowanie.

Rozbójnicy w roli sędziów

Trybunał czterech

Pomimo przewrotu społeczno-politycznego, jaki dokonał się w Turcji, utrzymała się tam w całej pełni dawna romantyczna tradycja rozbójnicza. Pismo tureckie „Stamboul” podaje ostatnio wiadomość o szajce rozbójniczej, złożonej z sześćdziesięciu kilku osób i dającej się szczególnie we znaki rabunkowemu napadami w prowincji Adana.

Przed kilku dniami banda napadła na wioskę, którą doszczętnie obrabowała. Po dokonaniu rabunku rozbójnicy wyłonili z pomiędzy siebie czterech sędziów, polecając ludności zwracanie się do tego sui generis „trybunału” w celu osądzenia wszystkich sporów.

Dowiedziawszy się np., że mąż i żona pokłócili się i wzajemnie pobili, „trybunał” ten wezwał oboje przed swoje oblicze i zdołał doprowadzić ich do pogodzenia się. W innym wypadku „sędziowie” ogłosili nieważność zo-

bowiązania pieniężnego, podpisanego przez jednego z miejscowych wieśniaków na żądanie miejscowego lichwiarza. Zaledwie zdążyli doprowadzić oryginalną sesję do końca, ustąpili tętent nadjeżdżających żandarmów, umknęli więc czempredzej.

Najmniejsze dziecko

Stolica Poł. Afryki, Pretorja, osiągnęła szczególnego rodzaju rekord. Oto narodziło się w Pretorji najmniejsze, najdrobniejsze na całym świecie dziecko. Zarząd szpitala, w którego jednej z sal urodził się ten rekordowy przedstawiciel rodzaju ludzkiego, mający zbyt małe usteczka, aby móc używać zwykłego smoczka dziecięcego, musiał postać po smoczek

WIERZBA — OLBRYM.



W miejscowości Bączki nad Wisłą zwraca uwagę przybywających tam licznie wycieczkowiczów pień olbrzymiej wierzby, rozmiarami przypominający afrykańskie baobaby. Zdjęcie nasze przedstawia tego olbrzyma o obwodzie 12 metrów.

SUCHY SZAMPON MIRIS
ODTŁUSZCZA SZYBKO I WYGODNIE WŁOSY I NADAJE FRYZURZE PUSZYŃCZOŚĆ!
J. & S. STEMPNIOWICZ-POZNAŃ

Zebrakowi warszawskiemu skradziono 10.000 zł.

Jak donosi jedno z pism warszawskich, do jednego z komisarjatów policji zgłosił się z sensacyjnym doniesieniem znany w całej Warszawie żebrak 73 letni Pokorzyński, stały mieszkaniec schroniska dla włóczęgów przy ul. Dzikiej (t. zw. cyrk).

Pokorzyński oświadczył, iż jacyś nieznani sprawcy, po uprzednim wycięciu kieszeni wykradli mu z pulta 10.000 zł. w banknotach, owoc wieloletniej i żmudnej żebrani...

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

44) Powieść z r. 1935.

Informowały o tem listy i akta zebrane teraz pod rubryką „Bojówki”. Dział ten przedstawiał się nie bogato, z tej przyczyny, że p. senator nie był przecież bezpośrednim zwierzchnikiem ani naczelnikiem tych Stosstrupplerów. Nie zniżał się bowiem do takich funkcji. Zresztą grał tu rolę wgląd na to, że mimo dobrej zakonspirowanej roboty, trzeba było liczyć się z tem, iż Polacy mogą względnie łatwo dotrzeć do jądra spisku i poznać wodzów bojówek. Tego p. senator nie mógł ryzykować. Przenaczony był do bez porównania ważniejszych misji.

Wszelako papiery Lisewskie zaspokajały w bardzo znacznej mierze ciekawość Niegrodzkiego. Okazało się, że bojówki stały pod komendą pułkownika von Deckerta w Gdańsku i podpułkownika Steinmetza w Bydgoszczy. Z tych dwóch placówek płynęły na bojówki bajonki, a z miesiąca na miesiąc powiększające się sumy. W listach do Lautenbacha znajdowały się cenne wzmianki odnoszące się do ustnie ukartowanych planów akcji tych bojówek, co pozwoliło Niegrodzkiemu wyrobić sobie pojęcie o metodzie, jaką kierowało się dowództwo.

Dzięki tym skryptom Niegrodzki zrozumiał niejedno, co było mu dotąd niejasne. A zrobił przytem odkrycie, nad którym chwycił się za głowę i oniemiał.

— Otóż wyobraź sobie — mówił o tem do

Rybickiego — jaką niespodziankę gotowali nam Niemcy. W dniu plebiscytu, akurat w największej polskich powiatach i gminach, byłyby wytrysły niby z pod ziemi zastępy terrorystów z pośród głosujących. Przekupstwo na wielką skalę. Mnóstwo Polaków w gminach poszło na lep kubanów niemieckich. To są tak zwane w tych listach „krety”. Instrukcje ich zaś zdają się być tak chytrze zredagowane, że... zaprawdę wróżyłbym im powodzenie. Wyczuwałem, że w umysłach pewnych gmin jest coś w nieporządku, wskazywano mi w nich „autonomistów”, ale nie wiedziałem z jakiego wyrosli oni tam ziarna. Teraz rozumiem i z tego wyciągnę wskazówki. Czytaj i zobacz! — zawołał doktor i podsunął mu kilka listów z zakreślonymi czerwonym ołówkiem zdaniem.

Rybicki czytał, przerażony temi odkryciami, zaczem począł wypytywać przyjaciela, co znalazł w tych papierach oświetlającego niemieckie plany wojenne.

Rubryka: „Wojna” nie obfitowała także w pliki papierów, zapewne z tego samego powodu, co dział „Bojówki”. Okazało się wszakże, że członkiem łącznikowym między Reichswehrą a Pomorzem było t. zw. Hauptkommando w Gdańsku, na którego czele stali znany generał von der Lippe i pułkownik von Deckert. Oczywiście bydgoska placówka bojowa nie stała od tego daleko. Przeciwnie powierzono jej wykonanie techniczne jakichś doniosłych planów na linii Bydgoszcz, Nakło, Piła.

Nad tem głowił się Niegrodzki w dzień i w nocy. Jedynym ale becznym dlań dokumentem w tej materji był szajny list owego Steinmetza do Lautenbacha. Dotykał on w nim

przekupstwa polskich Bydgoszczan, ale jednocześnie odsłaniał rąbek na zagadkowe te plany — na najazd — na początek wojny z Polską.

Niegrodzki postanowił zabrać ten list do Warszawy, by przedstawić go w radzie ministrów w toku swego referatu i na tej podstawie odmalować przebieg wstępnych momentów ataku sępów.

Ale gromadził on jeszcze inne karty atutowe. Miał ich pełną rękę. Za asa gotów był wszakże poczytywać wiązkę listów, które znalazł związane w dębowej skrzynce Lautenbacha, gdzie, nawiasem mówiąc, spoczywała, zapewne na drobne wydatki, suma około ćwierć miliona złotych i zgórą 200 tysięcy dolarów.

Tym asem chciał on położyć już nie Lautenbacha, który wydawał się już trupem, lecz — plebiscyt.

Skrzynka ta, w żelazo okuta, zamykała tajemnicę, której prócz Lautenbacha nie znalazł z pewnością nikt, a mianowicie dowody przekupienia trzech kontrolerów powiatowych, jednego Włocha i dwóch Anglików.

Nie było pod tym względem cienia wątpliwości. Dla jednego z tych Anglików zakupiono z Berlina dom, wolny od czynszu gruntowego (freehold house) w londyńskiej dzielnicy Hamstead. Drugi kontroler angielski, który z Polakami żył, pił i kumał się, był tak nieostrożny, że dziękował listownie p. senatorowi za „czek” na wiadomość jakie „cele dobroczynne”. Ze wszystkich kontrolerów przyjmowano wystawnie u magnatów niemieckich, że zgadywano ich życzenia i zaspokajano je, otaczając ich kusicielami i uwodzicielami obu płci, o tem wróble świergotały na dachach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich.

Kino Capitol: „Miss Europa” i „Der falsche Feldmarschall”

Kino Ufa-Palast: „Die Million”

Rathauslichtspiele: „Ein Tango fuer Dich”

Kino U. T.: „Die eingehende Stadt”

Kino Passagetheater: „Skandal um Ewa”

Kino Flamingo: „Gaudler” i „Kennst du das kleine Haus am Michigansee”

Kino Gloria-Theater: „Grock”

Repertuar kin.

Casino — „Nibelungi”

Śróćce — „Postrach pustyni”

Repertuar kin.

Morskie Oko — „Wyspa zatopionych okrętów”

Czarodziejka — „Neapol, śpiewające miasto”

Ruch towarzyski

Miesięczne Zebranie Towarzystwa Ludowego „Jedność” w Oliwie, odbędzie się w niedzielę dnia 20 lipca o godz. 19 w ochronce polskiej przy Ludolfinerstr. Referat wygłosi ks. Komorowski, prob. kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu.

Z miasta

— *Najechany przez samochód.* Na ulicy Główniej najechany został przez samochód policyjny 24 letni robotnik Erik Adloff z Wrzeszcza. Uderzenie było tak silne, że Adloff runął na ziemię. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono natychmiast do lecznicy miejskiej gdzie stwierdzono, że A. doznał na szczęście tylko lekkich obrażeń ciała.

— *Sprawa napadu na ulicy Vorstadischergraben.* W dniu 10 marca rb. skazał sąd gdański pięć osób za napad na czeładnika rzeźniczkiego Schroedera. Każdy z oskarżonych został skazany na trzy miesiące więzienia. Byli to robotnicy bracia Józef, Jan, August i Brunon Wunsch oraz robotnik portowy Jenzy Karzewski. Szósty sprawca napadu znikł z Gdańska i został dopiero później pochwycony i w dniu 5 maja skazany Ostatni, komunista Walter Bartsch skazany został za ciężki uraz ciała na rok i kwartał więzienia. Przeciwno temu wyrokowi założył apelację oskarżeni Walter Bartsch, Brunon i Jan Wunsch. Rozprawa odwoławcza odbyła się w tych dniach przed pierwszym trybunałem wakacyjnym. Po kilkugodziennej rozprawie wydał sąd wyrok mocą którego oddala się apelację oskarżonych z tym jednak, że obniża się karę dla Waltera Bartscha na jeden rok.

— *Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.* Zatrudniona w fabryce wyrobów blaszanych 20 letnia robotnica Małgorzata Grabowska z Oruni uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. — Przy ustawianiu skrzyń stała ona na kilku skrzyniach, z których spadła tak nieszczęśliwie na stojącą niżej skrzynkę, że doznała poważnych obrażeń wewnętrznych.

— *Druga pocztówka.* Robotnik rolnik H. z Kładowy kupił sobie w Gdańsku nowy parasol, z którym udał się do holu głównej poczty gdzie napisać zamierzał pocztówkę. Nowy parasol wstał w czasie pisania do kosza papieru Gdy H. skończył pisanie stwierdził z przerażeniem, że w międzyczasie jakiś złodziej zabrał mu nowy parasol.

— *Oddać broń palną.* Landrat powiatu Gdańskie Wyżyny ogłasza, że wszystkie wydane przez niego do dnia 30 czerwca rb. zezwolenia na noszenie broni zostały odwołane, wobec czego właściciele takich zezwoleń powinni broń swoją złożyć za pokwitowaniem do dnia 24 bm. u odpowiednich wójtów. Nowe zezwolenia na broń wydawane będą tylko w wyjątkowych wypadkach.

— *Kradzież konia.* Rolnikowi St. Einlage skradziono w nocy ośmioletniego konia wartości 450 guldenów.

— *Ze statystyki W. M. Gdańska.* W czasosokresie od 5 do 11 bm. urodziło się 60 dzieci płci męskiej, 41 dzieci płci żeńskiej razem 101 a między nimi 8 nieślubnych. Małżeństw zawarto w tym czasie 32. Zmarło ogółem 52 osoby a mianowicie 31 mężczyzn i 21 niewiast. Chorób zakaźnych zgłoszono 7 wypadków dyfterji i dławicy i 1 wypadek tężca.

— *Zwłoki dziecka w kartonie.* 21 letnia robotnica sezonowa Wanda Bilicka zatrudniona u pewnego rolnika we Wernersdorf porodziła w końcu ub. tygodnia dziecko. Zdołała jednak zataić przyjście na świat dziecka przez kilka dni, aż ją przychwycił przedsiębiorca w chwili gdy zamierzała zakopać karton tekturowy. W kartonie tym znajdowały się zwłoki noworod-

Banki w Gdańsku zamknięte będą do soboty

W orędnowniku urzędowym W. M. Gdańsk ogłosił senat rozporządzenie o zaprowadzeniu świąt bankowych według którego wszystkie publiczno-prawne instytucje kredytowe, kasy oszczędnościowe, spółdzielnie banki, instytucje bankowe, banki hipoteczne i inne publiczne i prywatne instytucje kredytowe zamknięte być muszą do soboty 18 lipca br. włącznie. Z rozporządzenia tego wyłączone jest Bank Gdański, Co do transakcji wekslowych, to uważane są święta bankowe, jako ogólne dni świąteczne w myśl regulaminu wekslowego i ustawy o

czekach.

W sprawie powyższego zarządzenia do wiadujemy się, że święta bankowe mają na celu umożliwić bankom załatwienie swych interesów w ten sposób, ażeby w pierwszej linii zaspokoić wypłaty gospodarki, które są konieczne. Chodzi tu mianowicie o wypłaty zarobków i wypłaty celem utrzymania życia gospodarczego i zakładów gospodarczych. Przez zaprowadzenie świąt bankowych zamierza się przeciwdziałać interesom spekulacyjnym i wrogim gospodarce.

Hitlerowcy o obecnym kryzysie

W środę wieczorem odbyło się w Hali Sportowej zebranie, zwołane przez hitlerowców, które otworzył poseł na sejm gdański Greiser. Referat na temat „Ciemne chmury nad Rzeszą niemiecką” wygłosił kienownik partii hitlerowców w Gdańsku, poseł do parlamentu niemieckiego p. Forster. W referacie swoim zaznaczył Forster, że Adolf Hitler z zadowoleniem stwierdzić mógł, że stało się prawdą to, co przepowiedał od 12-tu lat. Pisma niemieckie piszą, że winę za kryzys ponosi narodowy socjalizm. Hitlerowcy ostrzegali już zawsze i teraz również milczeć nie będą. Im prędzej załamię się system obecnego rządu, tem lepiej to będzie. Referent omówił następnie plan Hoovera i odczytał odezwę, którą Adolf Hitler ogłosił w Ameryce, wskazując przytem na to, że podróże Dr. Luthera celem uzyskania wielkich kredytów dla Niemiec były daremne. Następnie przedstawił

warunki polityczne, jakich Francja żądała przy udzieleniu kredytu. Przyjęcie tych warunków politycznych oznaczyłoby ostateczną niewolę dla Niemiec. Pokazało się też, że kilku żydków jest panami 60-miljonowego narodu. Wszędzie stwierdza się nowe upadki banków, wszędzie następują nowe trudności. Nacjonalisci zaprowadzić chcą jednak porządek. Hitlerowcy są zdania, że teraz są powołani do ogłoszenia Adolfa Hitlera dyktatorem Niemiec a wtenczas ustanowionoby następujące punkty w hitlerowskim programie rządowym: 1) zemsta za 9-go listopada 1918 roku, 2) brutálne zniszczenie socjalizmu, 3) zniszczenie parlamentaryzmu i partji. Jako dalszy punkt wymienił Forster ustanowienie armji ludowej i walkę przeciwko prasie żydowskiej i żydom zaprzyjaźnionej przez wydanie zakazu wychodzenia w języku niemieckim.

Krwawy dramat w restauracji

W kawiarni Bürgerwiesien w Bürgerwiesien po dnr. 11, miał miejsce krwawy targ między gospodarzem lokalu Ottonem Freundem i trzema mężczyznami, którzy w podchmielonym stanie weszli do lokalu, żądając alkoholu, czego im gospodarz odmówił. Z powodu tego oburzyli się strasznie owi trzej mężczyźni, robotnicy bracia Gustaw i Ernest Preuss oraz robotnik Wilhelm schlichke. Pochwycili krzesła i szklanki do piwa i rzucili się na gospodarza lokalu, który uciekł do kuchni, skąd oddał kilka strzałów, z których jeden zabił na miejscu 29-cio letniego Schlichkego, raniąc także Ernesta Preussa. Zaalarmowany tymczasem żandarm Masiak przybył w

chwili, gdy Ernest Preuss uderzyć chciał go spodarza lokalu krzesłem. Żandarm dobył szabli i zadał Preussowi cios w ramię, skutkiem czego podniesione krzesło upadło na ziemię. Jak słychać, atakował Gustaw Preuss znajdujących się w lokalu dalszych gości. Po zjawieniu się żandarma zbiegli jednak. Przywołany lekarz stwierdził już tylko śmierć Schlichkego. Ernest Preuss, którego przewieziono najpierw do lecznicy miejskiej, wypuszczony został po nałożeniu opatrunku na wolność. Gustawa Preussa aresztowano jeszcze tego samego wieczora i zamknięto w areszcie policyjnym.

ka. Ponieważ podejrzewa się Bilicką, że popełniła dzieciobójstwo, przeto zajęła zwłoki dziecka policja.

— *Pierwsza rozprawa sądu przysięgłych.* Jak już donosiliśmy odbędzie się w dniu 29 b. m. pierwsza rozprawa karna czwartej sesji gdańskiego sądu przysięgłych a mianowicie przeciwko rolnikowi Hugonowi Strehlkemu z Barenhof oskarżonemu o podpalenie i oszustwo ubezpieczeniowe.

— *Ofiara fałszywego donosu.* Właściciel domu Albert Taudien nabył w roku 1925 realność we Wrzeszczu. Urządził on sobie w domu nową piekarnię i odebrał staremu zarządcy domowemu celem rozszerzenia swego zakładu część mieszkania. Zarządca domu zażądał odszkodowania. T. nie mógł jednak płaćć poczem ugodzono się, że T. podpisze umowę na mocy której zarządca domu i jego rodzina otrzymają bezpłatnie mieszkanie na przeciąg 20 lat. Po czterech latach pożalował T. podpisania tej umowy i próbował wysadzić zarządcę domu za pomocą urzędu mieszkaniowego z mieszkania. Urząd mieszkaniowy oddał jednak żądanie T. wobec czego postanowił tenże pomóc sobie samemu.

Wystosował on pismo do policji kryminalnej, w którym twierdził, że stał się ofiarą fałszywej dokumentów. Zaznaczył on dalej w liście owym, że zawarł z swoim zarządcą domu umowę na dwa lata i że zarządca domu dopisał do dwójki zero, wobec czego umowa tym sposobem przedłużona została na lat dwadzieścia. Na mocy tego donosu wytoczono zarządcy domu sprawę karną, co spowodowało ciężką chorobę tegoż i w końcu śmierć. Dochodzenia

policji wykazały jednak, że donos właściciela domu T. na swego zarządcę domu był fałszywy, wobec czego zasiadł T. na ławie oskarżonych przed rozszerzonym sądem ławniczym, oskarżony o świadomie fałszywe obwinienie. T. skazany został na 500 guld. grzywny, mimo że prokurator zażądał skazania go na 6 tygodni więzienia.

EKSPORT I IMPORT przez Gdańsk i Gdynię w dniu 15 b. m.

EKSPORT
Przeładowano w porcie gdańskim 1.077 wagonów 23.617 ton węgla, 4 wag. zboża, 305 wag drzewa i 102 wag. innych towarów.
W porcie gdyńskim 775 wag. 14.148 ton węgla, 1 wag. drzewa i 106 wag. in. towarów.
Ładowało węgla w porcie gdańskim — 19, w porcie gdyńskim — 10 statków.

IMPORT
Przeładowano w porcie gdańskim 276 wag. rudy, 6 wag. żeluzi i 31 wag. innych towarów.
W porcie gdyńskim 29 wag. żeluzi, 112 wag. sztucznych nawozów i 18 wag. innych towarów

GDANSKA GIELDA ZBOZOWA z dnia 16 lipca 1931 roku

(Notowania nieurzędowe).
Pszenica 128 funt. 16,50—16,75; 124 funt. 15,75; żyto 15—16,50; jęczmień 16; jęczmień zimowy 13—13,25 owies 18,50—19, rzepak 21—22, otręby żytnie 10, otręby pszenne 10—10,50.
Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

Wśród książek zagadnień i ludzi Trocki mówi...

W literaturze pamiętnikarskiej ostatnich dwóch lat pojawiło się szereg rzeczy, obfitujących w rewelacyjne historyczne dane, które interesują tak środowisko pamiętnikarza jak i szerszy zakres życia Europy. To też każdy taki pamiętnik prasa rozczytuje łakomie, wrywa zeń najsmaczniejsze kąski i stwarza w ten sposób bądź sensację bądź luźny a bardzo ciekawy materiał historyczny. Dziwnym conajmniej wydać się musi, że prasa, która tak wiele poświęca różnym humbugowym pamiętnikom, która na temat tego, co się dzieje w Rosji pisze całe szpalty i stronicie a antagonizmowi między stalinowcami a trockistami poświęca tak wiele miejsca, ostatnie rewelacyjne pamiętniki Trockiego pt. *Moje życie* — pominęła milczeniem, a jeśli mimo tego pojawiły się jakieś recenzje to przeważnie lakoniczne i istoty pamiętników nie dotykające. A jednak pamiętniki te są ogromnie interesujące. Poruszać je będziemy nie dlatego bynajmniej, że autorem ich jest jeden z filarów wojującego bolszewizmu, pozostający obecnie na wygnaniu, ale ze względu na sprawy, które ta książka porusza jakoteż na stosunek Trockiego do wielu problemów ludzkiego zjawisk politycznych.

Trocki jeden z najwybitniejszych sterników prądu bolszewickiego, twórca przewrotu w Rosji i jego stylizator, przez długi czas bardzo czynny członek rządu bolszewickiego w Rosji a w czasach przedwojennych nadzwyczaj ruchliwy działacz socjalistyczny o odcieniu radykalnie lewicowym zbliżającym się do Lenina zna dokładnie cały rozwój prądu z którym się stykał w którym pracował, którego realne podwaliny tworzył a który tak bezlitośnie usunął go z terenu działania.

Poglądy i uwagi Trockiego dadzą się rozbić na trzy grupy: Życie osobiste, rozwój partji bolszewickiej i bolszewicy u władzy w Rosji. O ile pierwsze zagadnienie „Życie osobiste” Trockiego interesować może wyłącznie jego biografów, o tyle dwa pozostałe są niezmiernie charakterystyczne, bo malują nam obraz stosunków przedwojennych i przedprerwotowych w Rosji i Europie, uzewewnętrzniają stosunek Trockiego do Lenina i innych menenerów bolszewizmu a wreszcie wyjaśniają cały szereg spraw, które już to z braku wiadomości już to rozmyślnie z jakichś względów były pominięte.

W dziedzinie osobistego życia Trockiego należy zaznaczyć jego względną szczerłość jako to obraz życia rodzinnego, stosunki z rodzicami, sentymenty rodzinny, miłość ojcowiska, jego małżonka i namiętności. Dość po wiedzieć, że w tej dziedzinie Trocki zdaje się nie ma nic specjalnego do ukrywania ani do przedstawienia w odmienny sposób. Zupełnie rzecz się ma inaczej, jeśli chodzi o te rozdzielne książki, gdzie Trocki zajmuje się rozwojem partji bolszewickiej: Sylwetki przesuwanych przez niego działaczyw socjalistycznych przedwojennych są bardzo wyraziste, określają dosadnie i bez żadnych specjalnych osłonek. Stosunek swój do Lenina Trocki określa jako zupełnie lojalny, przy czem we wszelkich posunięciach przyznaje rację Leninowi, niekiedy nawet popadając w pewnego rodzaju ekspiację osobistą. Lenin w jego pojęciu był jaknajdalej patrzącym międzynarodowcem, obejmującym jaknajszersze horyzonty i w dążeniu do celu bezwzględnym, dzięki czemu zwyciężył.

Inaczej się rzecz ma, gdy chodzi o charakterystyki innych działaczyw socjalistycznych europejskich i rosyjskich: Ze specjalnym pietyzmem zajmuje się Trocki takimi postaciami, które odgrywały tak zwaną cichą rolę: — Markin, Muralów i szereg pomniejszych typów jest tematem jego specjalnego sentymentalnego partyjno-ideowego, podczas gdy postacie wybitniejsze podlegają zjadliwej i wybitnie nie aryjskiej krytyce. I tak: Bucharin to sentymentalista wybuchający przy każdym mniej lub więcej ważnym fakcie płaczem, Lunaczarski to fantasta, pozujący na uczonego, ale gdzie mu do sprężystości i karności partyjne. Kollataj to elegancka lubiąca tu i ów gdzie błysnąć pięknym słowem, czy odpowiednią pozą, no jednym słowem kobieta ze „zgniłego zachodu”. Ale największe ciężki dostały się jego długoletniemu przeciwnikowi a obecnie czerwonomu władcy Rosji, dzięki któremu Trocki jest obecnie na wygnaniu, Stalinowi. Ale o tem w następnym feljetonie.

Armja bez armat i broni

Międzynarodowy kongres harcersstwa pod Wiedniem

W ostatnim tygodniu lipca odbędzie się w miejscowości kuracyjnej Baden pod Wiedniem międzynarodowy kongres przywódców harcersstwa w poszczególnych państwach. Kongresy takie odbywają się co dwa lata, każdorazowo w innym państwie.

Zjazd w Baden odbędzie się tym razem pod przewodnictwem sędziwego pierwszego harcerza lorda Baden-Powella, którego historyczną zasługą pozostanie na zawsze fakt, iż stworzył największą organizację świata, która sięga poza granice języków, państw i osobistych przekonań politycznych i społecznych.

Jak szybko rozrosła się utworzona zaledwie przed kilkudziesięciu laty organizacja wynika z faktu, iż dzisiaj istnieje organizacja harcerska już w 49 państwach. Świat nie posiada w tej chwili większej „stałej armji”, niż międzynarodowa armja harcerska. Armja bez armat, bez broni, operująca jedynie najszybciej, najskuteczniej, jakimi są humanitarność, braterstwo i koleżeństwo.

Armja młodzieży, która poprzez wszystkie granice państwowe podaje sobie do braterskiego uścisku dłoń.

To była przewodnia myśl sędziwego lorda angielskiego, która zdobyła sobie cały świat. Dwa i pół miliona harcerzy wyznaje dzisiaj na świecie te szczytne hasła i idee. Najwybitniejszą osobistością świata biorą czynny udział w ruchu harcerskim. Prezydentem angielskiego hufca harcerzy jest brat króla angielskiego ks. Connought, książę Walji jest sam czynnym harcerzem. W Ameryce, która posiada 900.000 harcerzy, przewodniczą im najwięksi finansjści amerykańscy. W wielu państwach przywódcami harcerzy są głowy państwa.

Podczas kongresów przywódców harcerskich omawiają delegaci głównie zagadnienia jeszcze bliższej współpracy między harcerzami poszczególnych państw oraz kwestje organizacji wewnętrznej. Długi szereg wybitnych osobistości przybędzie w tym celu do Austrii.

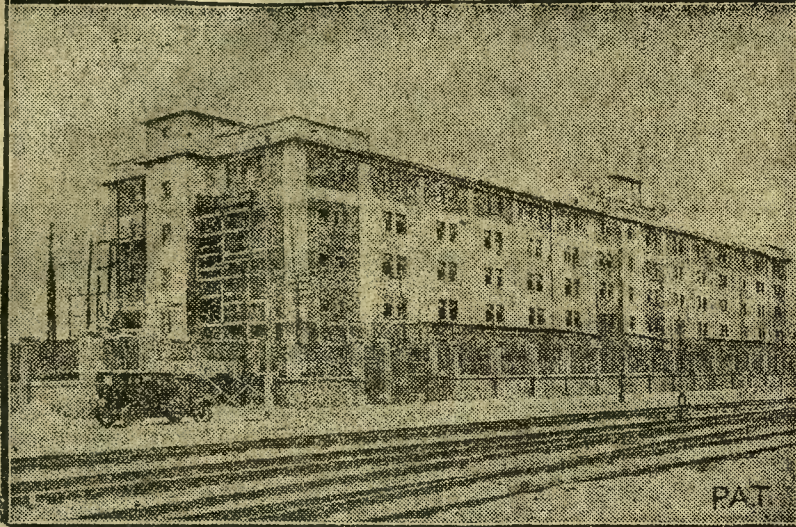
Na konferencji, która odbędzie się pod przewodnictwem lorda Baden-Powella, wysłała Anglja z międzynarodowego Biura Harcerskiego głównego dyrektora Martina a jako swych delegatów wiceadmirała Campbella i lorda Hamptona. Francja hr. Marty, mjr. L'Hospitala, b. adjutanta Marszałka Focha i

generalnego sekretarza Międzynarodowego Biura Harcerzy Katolickich O. Sevina. Polska wojewodę Grażyńskiego, Węgry hr. Telekiego. Japonja hr. Putaro i hr. Sano, Holandja admirała Ramboureta, Rumunja gen. Manolescu, Egipt Abdallę Salama.

Pozatem przybywają do Austrii delegaci

Szwajcjarji, Litwy, Finlandji, Danji, Norwegji, Szwecji itd. Z za morza przybywają delegaci z Chile, Argentyny, Brazylii i Stanów Zjednoczonych. Ogółem uczestniczyć będą w zjeździe austriackim delegaci 46 państw. Honorowy protektorat nad Zjazdem objął prezydent austriacki Miklas.

Nowy gmach monopolu tytoniowego



Rozbudowującej się w iście amerykańskim tempie Gdyni przybył nowy piękny budynek. Jest to wyobrażony na naszym zdjęciu magazyn Polskiego Monopolu Tytoniowego. Imponująca ta budowla, położona nad Basenem Marszałka Piłsudskiego, ma powierzchnię użyteczną 9 tys. m. kw. i będzie służyła do magazynowania surowego tytoniu.

Skazanie podpalacza na ciężkie więzienie

Przed Sądem Apelacyjnym bawiącym na sesji wyjazdowej w Chojnicach, toczyła się rozprawa o podpalenie. Na ławie oskarżonych zasiadł 20-letni Paweł Nelke, obecnie zam. w Bydgoszczy, oskarżony o podpalenie stodoły u gospodarza Dietricha w Lutówku, powiat sepoleński. Rozprawie przewodniczył prezes sądu p. dr. Herdeggen, oskarżał prokurator Bienkowski.

Oskarżony do winy się nie przyznaje. Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Nelke był zatrudniony u Dietricha w charakterze ogrodnika. Z pracy jego pracodawca nie był zadowolony, to też wypowiedział mu. W dwa dni przed pożarem, oskarżony wyraził się do służącej Paszyńskiej, że za to iż ma opuścić posesję, zemści

się. Dnia 28 listopada, kiedy Dietrich bawił w Sepolnie, a domownicy zajęci byli gośćmi, oskarżony wszedł do stodoły po słomę. Krótko po jego wyjściu w tych samych drzwiach, którzy wszedł, wybuchł ogień, który w jednej chwili ogarnął całą stodołę oraz przyległą szopę, niszcząc je doszczętnie. Podejrzenie padło na ostatniego.

Oskarżony twierdzi, że przed wybuchem ognia widział, jak córka właściciela tuż przed wybuchem pożaru, wybiegła ze stodoły. Świadkowie jednak zeznali, że dzieci aż do wybuchu pożaru znajdowały się w pokoju. Rozprawa wykazała całą winę oskarżonego.

Wyrok wydany przez Sąd Okręgowy w Chojnicach, opiewający na półtora roku ciężkiego więzienia został w całości zatwierdzony.

Ślepiec, inwalida i dziecko

w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością — Jak zamożny kupiec chciał wykiwać swych wierzycieli?

Charakterystyczna — dla dzisiejszych stosunków handlowych — sprawa znalazła się w Sądzie Grodzkim w Warszawie.

Oto p. Stefan Bednarski, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Przyokopowej, będąc w wielkich trudnościach płatniczych — mając duże zobowiązania wekslowe zlikwidował swą firmę, tworząc na jej miejscu spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością o kapitale zakładowym 5.000 złotych. Kapitał ten składał się z 50 stuzłotowych udziałów, przyczem 40 udziałów wniósł rzekomo nieletni brat Bednarskiego, 5 udziałów pewien ubogi ślepiec, 4 udziały beznoży inwalida, zaś sam p. Bednarski jeden tylko udział...

Sądził, że w ten sposób pozbędzie się odpowiedzialności za długi, lecz przeliczył

się srodze w swoich wyrachowaniach.

Jeden z wierzycieli Bednarskiego, a mianowicie firma „Winomil” wystąpiła do Sądu o zasądzenie 785 zł z tytułu należności za dostarczony towar. Firma ta wystąpiła przeciwko nowej spółce z ogr. odpowiedzialnością, podnosząc jej fikcyjny charakter.

Sąd Grodzki uznając, iż powództwo jest całkowicie uzasadnione, zasądził je z mocy art. 59 dekretu o rejestrze handlowym, w myśl którego nowonabywca łącznie ze zbywcą odpowiada solidarnie za długi zbywcy w wypadku sw adomego przystąpienia tego nowonabywcy do firmy powstałej z przekształceniem wierzycieli.

Sprawa ta oprze się jeszcze o dalsze instancje.

Uczniowie 6 klasy gimn. — fałszerzami książeczek PKO

Uczeń 6-tej klasy gimnazjum lubelskiego, Edward Krupiński, wyrobił sobie trzy książeczki oszczędnościowe P. K. O. składające na każdą po 1 zł.

Nie powodował tu nim zmysł oszczędności, a chęć zdobycia drogą fałszerstwa większej gotówki. W plany swe wtajemniczył swego kolegę szkolnego, Bogusława Łysia, zyskując w nim wiernego współnika.

Pierwszą czynnością młodocianych fałszerzy było

przerobienie 1 na 8

dzięki czemu 3 zł. oszczędności zamieniło mu się na 24. Podjąwszy jakąś sumę,

dopisywali nową oczywiście większą.

Fakt, że machinacje te udawały im się, rozzuchwiali ich do tego stopnia, że stempel pocztowy „Poznań 3” podrobili i na każdą z książeczek wpisali po 800 zł.

Ponieważ w Lublinie lekali się dłużej ryzykować, przeto przybyli do Warszawy i rzeczywiście w kilku urzędach

udało im się podjąć do 100 zł.

Dopiero w urzędzie pocztowo-telegraficznym Nr. 10

urzędniczka spostrzegła fałszerstwo i natychmiast skomunikowała się z urzędem

Jabłonowo Pom.

— Pod adresem miarodajnych czynników. Bocznicą kolejową przy młynie Stoyke'go i teren przed budynkami kolejowymi jest do tego stopnia zarosnięty trawą i chwastami (sięgając wys. 70 cm), że czyni wrażenie pastwiska. To samo odnosi się do ulicy Głównej wzdłuż chodnika aż prawie do samego dworca kol. Sądźmy, że miarodajne czynniki zainteresują się powyższym i usuną natychmiast te niedomagania, aby pasażerowie pociągów tranzytowych nie mieli tematu do uszczypliwych uwag o gospodarce przedewszystkiem samorządowej.

— Osobiste. Zawiadowca Odcinka Drogowego I. w Jabłonowie (skrót: D. Z. I. J. p.) p. Orłowski Ignacy został przeniesiony do Tucholi. — Zastępuje go znany działacz społeczny na terenie pow. brodnickiego konendant powiatowy Zw. Strzeleckiego p. Migocki Mikołaj, zaw. odc. drog. I. w Brodnicy.

— Ruch budowlany. Pomimo ciężkiego położenia gospodarczego, które odbiło się dotkliwie na sezonie budowlanym, muszę zanotować, że na terenie naszej gminy daje się zauważyć dosyć ożywiony ruch. — Kilka domów mieszkalnych jest całkowicie wykończonych a reszta na wykończeniu. — Do upiększenia naszego rynku przyczyniła się nowo wybudowana restauracja wósc. p. Mroza i 2-piętrowa kamienica z rzeźnią p. Eljasza Adama. — Ponadto dowiadujemy się, że p. Neumann Leonard wkrótce rozpocznie budowę warsztatu stolarskiego zakrojonego na większą skalę na wzór zagranicy.

— Dowiadujemy się od p. kom. P. P. Maki w Jabłonowie, że pogłoski o zamordowaniu tuł. post. Rutkowskiego Antoniego, przeniesionego do wój. tarnopolskiego są nieścisłe, gdyż zamordowany przez bandytów nie został (wyże) wspomniany, lecz P. P. Kazimierzczak w Koszowie (dawniej w Łasinie) i P. P. Giziński (dawniej w Lisewie).

— Jarmark. Spęd byłby i koni na dzisiejszym jarmarku był bardzo mały ze względu na deszcz, który padał z małymi przerwami całe przedpołudnie.

— Żniwa rozpoczęte. Zaledwie kilku gospodarzy w tut. okolicy rozpoczęło żniwa, które zapowiadają się naogół bardzo pomyslnie. Ostatnie wichry i deszcze do tego stopnia powaliły zboża, że niemożliwe kosić żniwiarkami.

— Z życia BBWR. W niedzielę o godz. 16 odbyło się w lokalu p. Zybrowskiego w Szczepankach zebranie organizacyjne koła BBWR. Zebranie zagał p. Gackowski, miejscowy nauczyciel. Na temat „Zadania i cele BBWR” przemawiał p. Gaokowski, na temat „Nasze położenie gospodarzo - ekonomiczno - finansowe przemawiał Korinth Bernard, na temat „Ofiarna i niezamordowana służba Marszałka Piłsudskiego dla Państwa” przemawiał p. Zybowski, miejec. restaurator. — Udział był bardzo liczny a zebranie było żywiołową manifestacją na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Zarząd wybrano następujący: prezes — Gackowski Władysław, sekretarz — Korinth Bernard, skarbnik — Zybowski Jan.

Należy nadmienić, że pan Zybowski, miejec. sołtys, biorący żywy udział we wszystkich organizacjach jak i p. Gackowski cieszą się zaufaniem szerokiej kół obywatelstwa, to też niemało kłopotu, kogo wysunąć na prezesa, los rozstrzygnął na korzyść p. Gackowskiego.

— Czyn godny napiętnowania. W uroczystościach pogrzebowych śp. tragicznie zmarłego post. P. P. Sliwki (o czym już donosiliśmy), brały udział wszystkie towarzystwa ze sztandarami, sołtysi okolicznych wiosek i cała prawie ludność miejscowa. — Raziła wszystkich nieobecność sołtysa i wójta gminy Jabłonowa, którzy stojąc na uboczu nie brał udziału w uroczystości pogrzebowej.

Gniew

— Pastwą płomieni. Dnia, 9 bm. około godziny 13,30 powstał pożar w zagrodzie dzierżawcy Chudzińskiego Mieczysława w Dzierżynie. Ogień zniszczył stodołę wraz z paszą i rozmaitemi maszynami rolniczymi, szopę i stajnię. Z żywego inwentarza spaliło się 1 świnia i 9 prosiąt. Szkoła wynosi około 30 tys. złotych. Właścicielem zagrody jest Januszewski Hieronim, zam. w Działdowie pow. sepoleński. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono; istnieje jednak przypuszczenie, że pożar powstał od wydobywających się iskier z komina. Dalsze dochodzenia w toku.

Śledzimy, który wysłał wywiadowców, aby aresztować fałszerzy.

Zanim policja przybyła, Krupiński zbiegł. Aresztowano więc tylko Łysia, przy którym znaleziono przeszło 400 złotych,

a w poczekalni urzędu, 2 porzucone książeczki oszczędnościowe.

Za Krupińskim rozesłano listy gończe. Skoro o tem dowiedział się ojciec fałszerza, urzędnik, osobiście przywiózł do Warszawy swego niecnego synalka i oddał w ręce policji.

Losowanie książeczek PKO

W dniu 15 lipca 1931 r. odbyło się XXI z rzędu losowanie książeczek premjowanych P. K. O. serji I.

Premje po zł. 1.000 padły na następujące NN-ry: 474 950 2301 2562 2577 3699 3806 6541 7649 7708 8222 8292 8480 11268 11649 12551 12789 16622 16783 17444 18661 18927 19244 22977 24034 24786 24950 26380 27120 27947 28019 28140 28167 31898 33440 33789 34835 35370 36428 38581 38819 41873 42155 44200 44810 45810 45376 46497.

Bezrobocie na Pomorzu

Ogólna przypuszczalna liczba bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego w dniu 11 lipca br. wynosiła 13.393. co w stosunku do poprzedniego tygodnia oznacza zmniejszenie o 112 osób. Z wykazanej wyżej liczby bezrobotnych pobiera zasiłek z funduszu bezrobocia 5.560 osób.

Bezczelność niemiecka ukarana

Sąd Grodzki w Wejherowie skazał Franciszka Rogockiego, szewca, narodowości niemieckiej, zam. w Wejherowie za krytykowanie Rządu Polskiego nietaktowne odzywianie się o osobach stojących u steru Państwa na 1 miesiąc więzienia bez zaliczenia aresztu prowencyjnego.

Strajki robotników rolnych

Dnia 15 bm. w godzinach rannych zastrajkowało w majątku Anowe, pow. grudziądzki, 55 robotników. Robotnicy zażądali podwyżki płac za pracę przy koszeniu koniczyny. Gdy właściciel majątku strajkującym podwyższył płacę o 1 zł. dziennie, robotnicy tego samego dnia w południe podjęli na nowo pracę. Przebieg strajku był spokojny.

Dnia 16 bm. o godz. 9-tej zastrajkowało w domenie Szonowo, pow. grudziądzki, 45 robotników sezonowych. Strajk wybuchł na tle ekonomicznym. Przebieg strajku jest dotychczas spokojny.

KRONIKA

sobota
18
lipca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Aleksandra

Sobota Szymon z Lip.

— Dyżury aptek: do dnia 19 lipca br. właściwie: Apteka Centralna, ul. Gdańska 19 — tel. 994 — Apteka pod Lwem, Okole Grunwaldzka 144 — tel. 191.

— Muzeum Miejskie: przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w niedzielę i święta od godz. 11 do 14.

Z Teatru Miejskiego.

W piątek zespół Teatru Miejskiego odegra (nieodwołalnie ostatni raz) arcyzabawną krotkę „Tak się zdobywa kobiety“, w reżyserji Jana Bielicza.

Teatr Reży „Uśmiech Bydgoszczy“.

w ogrodzie Patzera wystawia w dalszym ciągu nową rewję pt. „Przez dziurkę od klucza“, która była nowym sukcesem zarówno wykonawców, jak i dyrekcji tego sympatycznego teatru. Zwłaszcza gościnnie występująca p. Serafina Talarico, nieporównana śpiewaczka, świetna parodystka C. Celińska, słodka Zofia Ustarbowska i wybory balet A. Zabojkinej zbierały huczne oklaski. Męska połowa zespołu reprezentowana przez pp. Wołoskiego, Janeckiego, Lasockiego i nowoprzybyłego S. Rymusę, który okazał się cennym nabytkiem. Bilety na rewję są zawsze w przedsprzedaży N. Gieryna (pl. Teatralny 3).

Dwukrotna премiera „Krysi Leśniczanki“.

Genjalne dzieło operetkowe G. Jarno „Krysi Leśniczanka“ po miesiącu prób (tak! tak!) z upragnieniem oczekiwana przez znawców teatru i melomanów ujrzy światło kinkietów już w sobotę 18 bm. Premjera na Stadjonie Miejskim odbędzie się w niedzielę. „Krysię“ przygotowuje wyrocznia w sprawach operetki znakomity artysta Mieczysław Dowmunt. — Pod batutą kapelmistrza Leona Turkiewicza rozbrzmiewać będą przepiękne melodie „Krysi“, potęgając romantyzm letniej nocy. Obsadę ról naczelnych stanowią pp. Kaupę, Mozorowiczową, Wańską, Cybulski, Dobrowolski, Dowmunt, Granowski, Klejer, Cirin i Stefan Korab-Laskowski. Baletmistrz: W. Morawski. Monumentalne zabudowanie przestrzeni scenicznej stadjonu według projektów artysty malarza Feliksa Krassowskiego.

Ceny miejsc na Stadjonie Miejskim (19 bm) o godz. 8,30: Łoże 3 zł, trybuna I 2,50, trybuna II 2 zł, trybuna III 1,50, krzesła 2,50, miejsca stojące 1 zł, dla dzieci 0,50 zł., dla żołnierzy 0,50 zł. Bilety na Stadjon w Kasie Teatru Miejskiego codziennie oraz w niedzielę 19 bm. do godz. 14 i od godz. 17 w kasie Stadjonu Miejskiego. W razie niepogody bilety ważne do teatru. Bilety do łóż odpowiadają lożom w teatrze. Trybuna I i krzesła przed trybuną = I—IV rzędem w Teatrze i I—III balkonu I. Trybuna II III odpowiada VII—VIII rzędem parteru i IV—V balkonu I. Stojące, dla dzieci i żołnierskie odpowiadają balkonowi II-giemu.

Repertuar kin.

Nowości: nadal wyświetla cudne arcydzieło dźwiękowe pt. „Kawiarenka“ z najświetniejszym artystą filmowym Maurice Chevalier.

Kryształ: wprowadził na ekran dramat kobiety, wydanej na pastwę tłumy p. t. „Zbrukana Hilja“. Film o fascynującej treści, posiada bogactwo scen poryjających, których akcja rozgrywa się na tle przepysznym wystaw. W nadprogramie wyświetlane są zdjęcia dźwiękowe z odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu. Wiadzimy wspaniały obraz pięknej uroczystości. Towarzystwa, które zechcą w liczniejszych grupach pójść na ten program, otrzymają znaczne zniżki.

Marysielka: wyświetla podwójny program ukazujący wybitnych artystów Hollywoodu. — 1) „Władczyni miłości“ z boską Gretą Garbą w roli głównej, John Gilbertem i Lewistem Stone. 2) Obraz p. t. „Zakazane godziny“. Ujrzymy w nim Ramona Novarro w roli króla kochołanki. Wspaniały ten program mówi sam za siebie.

Z miasta

— Budujemy okręt Bydgoszcz — Kujawy. — Okręgowy Komitet Floty Narodowej podaje, że udzieli informacji każdego dnia i przyjmuje zapisy na członków Komitetu w sekretarjacie okręgowym Magistrat — Ratusz, pokój 25, tel. 600—605.

— Prawa szkół państwowych dla seminarjum żeńskiego w Bydgoszczy. Ministerstwo W. R. i O. P. dekretem z dnia 3. czerwca b. r. Nr. II 11948-31 przedłużyło nadal aż do odwołania prawa szkół państwowych dla tutejszego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego (ul. Zduny

Trochę mniej bezwstydu - nie zaszkodzi

Z kół naszych czytelników otrzymaliśmy poniższe aktualne uwagi, których tenor w silnym skrócie brzmi:

Nie jestem świętoszkim ani moralizatorem, sam w młodości wiele brykałem, jednak zdarzają się „cuda“ publiczne, wobec których ustać powinna choćby jaknajdalej posunięta pobłażliwość. Rozumiem młodych, ciężających ku sobie odwiecznym nakazem na-

tury, zwłaszcza w czasie wiosny mocno apodyktycznym, rozumiem ich potrzebę bepodwójnej wymiany czułości, jednak nie pojmuję i nigdy nie pojmę wymiany tych czułości na oczach — jak to się mówi przygodnych przechodniów, nie rozumiem braku wstydlivosti, która jest bodaj że najistotniejszym urokiem młodych. Ostatecznie można by na ten bezwstyd machnąć ręką —

gdyby nie wzgląd na dzieci a przede wszystkim młodzież, która przedwcześnie w ten sposób zaraża się cynizmem życia.

Poniższy obrazek stanowić będzie dodatek do ilustracji moich zastrzeżeń „moralnych“. Ubieglej niedzieli zażywałem spaceru z 6 letnią córeczką w cieniejszej alei, zw. słuźowej. W pewnej chwili wyłoniła się przed nami uroczą parka, której jednak forma zżyłości była dla postronnych mimowolnych świadków mniej urocza, co więcej mocno zdrużającą. Czułości te nie razilyby zbyt, gdyby nie ustawiczna wymiana całusów, „uskuteczniana“ miarowo co dwie i pół minuty. Nie uszło to uwagi mej córeczki, z którą z miejsc zawróciłem, chcąc dziecko uchronić przed widokiem buduarowo-słuźowym. Zmysł spostrzegawczy dziecka jest jednak o wiele silniejszy niż to sobie wyobrażamy. Zagadywanie me nie zadowoliło małej istoty, pojmującej jeszcze naiwnie to publiczne kojarzenie się owej parki. Miejsce tych czułości wydawało się jej słusnie niestosowne, to też by usnąć swe wątpliwości poczęła mnie zamęczać pytaniami:

— Prawda tatusiu, że ta pani wyjeżdża?

— Masz rację moje dziecko, a z czego to wnioskuje?

— Bo się wciąż na pożeganie całują, tylko że tędy na dworzec nie są.

— I tędy są.

— Ale tatusiu, gdy pojutrze wyjadę z mamusią do Gdyni, to będziesz mnie na pożeganie także tak ładnie trzymała?

Gdybym w tej chwili był w pobliżu owej pary kazałbym ją z miejsca przymknąć. — Mam wrażenie, że byłoby z tego bardzo zadowoleni, z drugiej zaś strony nie deprecjaliby „swoboda“ młodzieży. Nie upadabiamy się w tej mierze do Berlin O. paryskiego metra, czy londyńskich peryferji. Jeśli już mamy zagranicę naśladować to wybór owoych naśladowców powinien być poddany drobiazgowej segregacji. Kochajmy się jak bracia i siostry... ale nie na ulicy i w miejscach publicznych. Kończąc apelem do młodych par, zaprzeczonych zwolenników Amora: Więcej wstydlivosti — młodzi przyjaciele, więcej opanowania nerwów i więcej względu na smak estetyczny innych.

W. Brski.

Z życia Akademickiego Koła Bydgoszczan

(A. K. B.)

Młodzież akademicka, niezależnie od kierunku swych studiów, łączy się w większe stowarzyszenia — korporacje lub koła prowincjonalne, by wspólnie pracować dla celów zgóry zakreślonych, a dotyczących w pierwszym rzędzie samopomocy materialnej i naukowej. Bydgoszcz, wysyłająca ze swych murów szkolnych rokrocznie sporą ilość studentów, posiada także swoje prowincjonalne koło akademickie, założone pięć lat temu przy uniwersytecie poznańskim.

Akademickie Koło bydgoszczan przez pięć lat istnienia wykazało, że istotnie jest potrzebne i konieczne w większe stowarzyszenie. Gromadząc obecnie około 200 członków czynnych, oraz sporą ilość członków wspierających i sympatyków, rozwija w swym gronie silną działalność samopomocy koleżeńskie, tak materialnej jak i naukowej. Rozporządzając sporą kwotą pieniężną (paru tysięcy) może potrzebującym koleżankom i kolegom. Tak samo i w okresie egzaminów członkowie koła wypożyczają nawzajem skrypty i notatki, oraz wspólną nauką pomagają sobie jak mogą. Łącząc zaś pożyteczne z przyjemnym, urządzają od czasu do czasu wspólne zebrania towarzyskie i zabawy, a na gruncie macierzystym, w Bydgoszczy, organizują doroczny bal akademicki, ciesząc się zazwyczaj dużym powodzeniem.

W okresie wakacyjnym działalność koła przedstawia się nieco odmiennie. W lecie korzystając z pogody i wywezasów po pracy

uniwersyteckiej studenci używają wszelkich przyjemności, utrzymując jednak ciągle kontakt ze sobą, by wspólnie, w miłym nastroju spędzać czas. Właśnie w tym celu odbyło się dnia 15 b. m. zebranie członków koła, na którym uchwalono zorganizować wyieczkę w okolicę miasta; zebranie było zwołane także po to, by poinformować licznych gości (przyszłych studentów) o działalności i ideologii A. K. B., oraz przyjąć im z pomocą przy wyborze kierunku studiów. Zebranie przewodniczył sprężysty prezes, kolega Daszyński, który w dłuższym przemówieniu przedstawił zgromadzonym szczytne cele, do których dąży koło, oraz przedłożył projekt utworzenia Koła Przyjaciół przy A. K. B., do którego to koła należałoby wciągnąć przedstawicieli miasta, sfer przemysłowo-handlowych, oraz obywateli Bydgoszczy. Po krótkiej, lecz treściwej dyskusji zdecydowano przyjąć ten projekt, korygując go w ten sposób, że przed przystąpieniem do organizacji Koła Przyjaciół, należy urządzić jakąś imprezę, by przekonać społeczeństwo miejscowe o żywotności A. K. B. Uchwalono zorganizować poranek muzyczny, czemu się zająć obiecał zarząd koła.

Spodziewamy się, że zdrowa myśl młodzieży o współpracy ze starszymi rzeczywistnie się niedługo w postaci koła przyjaciół A. K. B. czego też przyszłym kierownikom naszego życia politycznego i społecznego szerzej życzymy.

W. H.

Biblioteka Miejska w Bydgoszczy

Jedną z placówek życia kulturalnego w Bydgoszczy jest Biblioteka Miejska, założona przez Niemców dnia 14 listopada 1903 r. Łatwo się domyślić, że zakładając wspomnianą instytucję zabory projektowali za pomocą książek germanizowanie społeczeństwa i w tym też duchu cała biblioteka była utrzymana. Przez 17 lat skompletowano księgozbiór do ilości 75.000 tomów książek niemieckich, o treści w ten lub inny sposób wpływający ujemnie na umysłowość polską.

Dopiero po odzyskaniu niepodległości, od roku 1920, biblioteka miejska stanęła na no-

wych torach swej działalności. Do dwustu tomów dotychczasowego księgozbioru w języku polskim, przez 10 lat następnego dyrektora biblioteki dokupiła lub też otrzymała droga darów 38.000 tomów o treści beletrystycznej lub naukowej; literacko-historycznej. W ten sposób biblioteka liczy obecnie 113.000 tomów; w ubiegłym roku zwiększono księgozbiór o 1.824 dzieł (niektóre kilkotomowe), 15 cennych rękopisów i 37 autografów.

Biblioteka w czasach „polskich“ była prowadzona przez p. dyr. W. Bełzę z myślą o tem, że w niedługim czasie Bydgoszcz będzie mi-

stem uniwersyteckim, odpowiednio dobrany księgozbiór przyniesie dużą pomoc i korzyść rzeszom studjujących. W konsekwencji tego rozwija się zwłaszcza dział literacko-historyczny, i aczkolwiek powstanie uniwersytetu w Bydgoszczy jest kwestią nader problematyczną, dyrektora stoi na dotychczasowym stanowisku, przychodząc narazie z pomocą dużej ilości miejscowych uczniów i profesorów.

W budżecie, naogół skromnym, główną pozycję stanowią sumy przeznaczone na zakupno książek, sięgające do kwoty 7.000 złotych. Ze względu jednak na liczne koszty i wydatki administracyjne, biblioteka nie jest bynajmniej instytucją dochodową, — przeciwnie, corocznie dopłaca się do niej spore sumy (w roku 1930 około 80.000 złotych). Jeśli się jednak zważy, że jest to jedna z poważniejszych placówek o charakterze kulturalno-narodowym, wydatek ten uznajemy za konieczny.

Pozostaje dodać, iż przy bibliotece miejskiej istnieje biblioteka ludowa, ciesząca się dużym wzięciem, a także czytelnia pism, pracownia naukowa (o frekwencji dosyć słabej: 5—6 osób dziennie), oraz doskonale wyposażona intraligatornia, urządzona dzięki subwencji rządowej.

W następnych numerach naszego pisma udzielimy dalszych szczegółów, które zebraliśmy dzięki uprzejmości kustosa biblioteki p. Dr. Brandowskiego.

Ujęcie szajki włamywaczy

W nocy na 9 bm. dokonano kradzieży z włamaniem do mieszkania braci K. przy ul. Henniana Frankiego 2. Jako sprawców kradzieży ujęto D. M., S. J. i M. W., których odstawiłono do dyspozycji władz sądowych. Poszkodowani otrzymali część skradzionego łupu z powrotem.

Nieściśle było podane w „Dzienniku Bydgoskim“, że sprawcy podczas kradzieży posługiwali się wozem, którym rzekomo odwieźli rzeczy. Z miejsca czynu sprawcy zabrali mniejszą ilość rzeczy, które wynieśli własnymi siłami.

W. H.

Sportowa. Osoba poszkodowana zechce się zgłosić u dozorca w celu rozpoznania.

— Włamanie. Wesołowska Matylda, zam. przy ul. Sierocy 1 doniosła, że dzisiejszej nocy do jej sklepu kolonialnego przy ul. Rupienica 14 włamali się nieznan sprawcy i skradli towaru kolonialnego wartości 60 zł.

— Komu skradziono? W komisariacie III policji przy ul. św. Trójcy znajduje się jeden rower męski marki W. K. C. Wymieniony rower pochodzi z kradzieży i to z roku 1929 lub 1930. Rower znajduje się w bardzo dobrym stanie. Osoba poszkodowana zechce zgłosić się w komisariacie III policji w celu rozpoznania.

— Ujęto: 6 osób podejrzanych o morderstwo, 3 za napad rabunkowy, 1 za kradzież, 1 za opilstwo.

Ruch Towarzystw

— Bydgoskie Towarzystwo Esperantystów odbędzie swoje miesięczne zebranie dziś w piątek dn. 17 bm. o godz. 20 w sali „Harmoja“ ul. Marcinkowskiego (róg Dworcowej). Na porządku dziennym ważne sprawy łącznie ze zbliżającym się Międzynarodowym Kongresem Esperantystów w Krakowie, m. i. sprawa wysłania oficjalnego przedstawiciela esperantystów m. Bydgoszczy oraz urządzenie wspólnej karawany miejscowych esperantystów — wyjeżdżających na kongres; poza tem p. Wybijewski wygłosi w języku Esperanto odczyt pt. „Młoda generacja“.

nr. 1). Zakład przyjmuje dodatkowe wpisy na kurs I seminarjum oraz do klas I—III koedukacyjnej szkoły ćwiczeń. Egzaminy wstępne na kurs I odbędzie się w dniach 1 i 2 września br. Dyrekcja.

— Rozwój wioślarstwa w Bydgoszczy. Pod protektoratem dowódcy XV. dywizji p. generała Thommee założono z końcem czerwieca br. przy Bydgoskim Towarzystwie Wioślarskim „Garnizonową Sekcję Wioślarską“. Zarząd sekcji wojskowej tworzą pp. kapitan Józef Splitt 62 pp., kapitan Błażyński C. W. P. L. ppor. Świtalski 62 pp., ppor. Nowak 62 pp., ppor. Kaźmierczak 62 pp. i sierżant Benz C. W. P. L. Liczba członków wzrosła już do 50.

Założenie sekcji wojskowej w bydgoskim ośrodku wioślarskim należy powitać z jaknajwiększym zadowoleniem. Niewątpliwie jest to pierwszy krok do powstania Wojskowego Klubu Wioślarskiego w Bydgoszczy, podobnie jak w Warszawie, Poznaniu, Grodnie i t.d.

Dowiadyujemy się, że Garnizonowa Sekcja Wioślarska stawać będzie już do regat wszech polskich, które odbędzie się w Bydgoszczy w sobotę 25 i w niedzielę 26 bm. Osady zgłoszono do dwóch biegów wojskowych, które objęte są programem regat. Należy tylko życzyć, aby nasi wojskowi pierwszą próbę zdali z jaknajlepszym rezultatem.

— Czyj rower? Wedel Bernard, dozorca Stadjonu Miejskiego zgłosił, że dnia 15 bm. znalazł na Stadjonie w krzakach jeden rower męski, nr. rejestr. 8209 Bydgoszcz. Rower znajduje się u dozorca na Stadjonie Miejskim ul.

„Marka światowej sławy”
znana od lat 40.

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER
ANTISEPTYCZNY
I MYDEŁO HYGIENICZNE



Tysiące podziękowań!
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.
S. HAY, aptekarz, Lwów
Kazimierzowska 31. - Koflająca 12.

Wąbrzeźno

— Wielki festyn ludowy w Hamerze. Z inicjatywy i staraniem Kółka Rolniczego, w niedzielę, dn. 2 sierpnia b. r. o godz. 3 popoł. odbędzie się w Hamerze, pod protektoratem starosty powiatowego p. Andrzeja Sucheckiego wielki festyn ludowy, połączony z loterią fantową na rzecz urzędów rolnych w gospodarstwach osadników hamerskich.

Ze względu na cel tego festynu, winno miejscowe społeczeństwo powiatu wąbrzeskiego i sąsiednich poprzeć jak najwydatniej szlachetne usiłowania hamerskiego kółka rolniczego, które w trosce o los gospodarstw znajdujących się w rękach osadników będących w skrajnej nędzy, usiłuje w ten sposób zaradzić tragedii ludzkiej, rozgrywanej się na terenie jak najfatalniej postawionej parcelacji prywatnej.

— Założenie Ochotniczej Straży Pożarnej. W ubiegłą niedzielę, z inicjatywy kółka rolniczego została zorganizowana w Hamerze Ochotnicza Straż Pożarna, która obok zwykłych zadań, postawiła sobie również za cel przysposobienie wojskowe. Terenem prac i organizacji tej świeżo powstałej straży będzie obszar administracyjny wójtostwa Konstancjowo. W skład zarządu i komendy jej weszli pp.: nadleśniczy i wójt w Konstancjowie Antoni Tomaszek — prezes; znany publicysta i literat Stanisław Jasiński — wiceprezes i naczelnik; kierownik szkoły Antoni Jasiak — skarbnik i zastępca naczelnika; nauczyciel Jan Grenda — sekretarz i adiutant straży; przewodniczący kółka rolniczego Kazimierz Chapko — komendant I Oddziału i członek zarządu; rolnik Hipolit Dobies — chorąży; sołtys w Kujawie Jan Grzywina — komendant II Oddziału i członek zarządu. Nowo zorganizowana straż pożarna liczy 40 strażaków. Wśród licznych uchwał związanych z organizacją i wyszkoleniem, powzięto również uchwałę, aby na członków honorowych nowopowstałej straży zaprosić J. E. ks. biskupa Okoniewskiego, p. wojewodę Lamotę, p. starostę krajowego Łąckiego, p. prezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego Donimierskiego i starostę powiatowego p. Sucheckiego. Nowej placówce — Szczęść Boże!

Tuchola

— Nieszczęśliwy wypadek w Gostycynie. W ub. sobotę około wieczora udał się powozką jedyną do dworca syn wdowy p. Chylewskiej Brunon. Przejeżdżając wąską drogą koło jeziora koń spłoszony skoczył z taką siłą w jezioro, że pociągnął za sobą powozkę i jadącego w niej syna Ch. Ponieważ jezioro w tym miejscu jest głębokie, koń zaprzęgnięty nie mógł wypłynąć i utonął wraz z powozką, natomiast synowi p. Ch. udało się z większym trudem wyratować. Konia i powozkę wydobyto w dniu następnym.

— Zorganizowanie sekcji pływackiej w Tucholi. Miejscowa Powiatowa Komenda P. W. przystępuje do zorganizowania sekcji pływackiej w Tucholi celem propagowania nauki pływania i ratownictwa wśród najszerzego społeczeństwa miasta i powiatu. Do sekcji mogą wstąpić wszyscy mężczyźni od lat 16 bez żadnych opłat.

Programy radiowe

Warszawa-Raszyn 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25 „Ze stosunków kulturalnych polsko-czeskich” wygl. dr. B. Vydra. — 15,45 Komunikat sportowy. 10,00 Program dla dzieci ze Lwowa. 16,30 Krótki koncert dla młodzieży. 16,50 „Świątność Polski w opisie Lasboureura” wygl. p. M. Smolarski. 17,15 Muzyka z płyt gram. 17,35 Odczyt. 18,00 Kącik dla młodych talentów muzycznych. 19,00 Rozmaitości. 19,20 Muzyka z płyt gramof. 19,40 Wiadomości bieżące rolnicze wygl. p. Józef Platek. 20,10 Komunikat spor

Jak to było na wycieczce Powstańców Chojnickich do Silna?

W jednym z ostatnich numerów pisma naszego donieśliśmy o wycieczce Powstańców i Wojaków z Chojnic do Silna. Jak było na tej wycieczce „wesolo” podaliśmy bardzo ogólnie, celem zanotowania tylko, co robi Towarzystwo, które na zjeździe okręgowym nie uznało nowego statutu, w obawie widocznie przed realną i rzetelną pracą, a teraz przygotowanie do obrony kraju uprawia zwykłymi palkami na zabawie.

Doniesienie nasze zabolalo najmocniej „Gazetę Kościerską”, która staje w obronie Powstańców chojnickich, a autor notatki pan St. G. były lokator ul. Pietruszkowej 2 (więzienie karne) zapędził się w swym elaboracieconiemiara. Stwierdza bowiem, że z 1500(!) uczestników wycieczki nikt burdy i bijatyki nie widział. Skąd z około 400 uczestników (razem z rodzinami) zrobiło się 1500; a pocóż to policja w wyniku ogólnego zamieszania i „bojowego” nastroju zrobiła rewizję osobista, za rewolwerami, które ukazały się w ruchu.

Zajęte niedźwiedzią przysługę wyrządził „niekarany” pan St. G. Powstańcom i Wojakom. A na dobitkę wszystkiego nieupoważniony przez nikogo z patosem oświadcza, że Powstańcy wypłacą za pokazanie każdego poturbo-

wanego po 1000 zł. Wierzymy i wiemy, że autorowi notatki są potrzebne pieniądze, ale czy nie jest to za ryzykowne postawienie sprawy?

Można stracić parę tysięcy. Zrozumiała rzecz, że doniesienie nasze narobiło wśród członków organizacji wielkiego zamieszania. Zwołano natychmiast zebranie, a w ostrej dyskusji powiedziano sobie szczerą prawdę w oczy i w rezultacie zrezygnowano z przesłania nam sprostowania, bo prostować nie było czego, a wilka z lasu lepiej nie wywoływać.

Niestety wyrwał się jak „Filip z konopi” p. Stefuś i zmusił nas do tego, abyśmy jeszcze trochę o tej sprawie napisali. Zupełnie słusznie, zło należy dokumentnie piętnować, a jak zajdzie potrzeba, to możemy trochę więcej napisać o panu St. G.

Na zebraniu najczęściej oberwało się prezesowi Pawłowiczowi, b. prezesowi Stronnictwa Narodowego, który w końcu zwrócił się z apelem do zebranych, aby sprawy wycieczki do Silna dalej nie komentować i nią omawiać.

Zupełnie słusznie panie prezesie — zmyć głowę p. St. G., że do sprawy tej wtrącił i swoję trzy grosze.

Kartuzy

— Wyrodna matka. Dnia 8 bm. porodziła 26 letnia niezamężna Anna Stalkówna ze Sulmina dziecko płci męskiej, którą już nieżywe ułożone w walizce odnalazł przypadkowo w dniu 11 bm. 19 letni Walter Jan z Sulmina.

W toku badania zeznała Stalkowa, iż nie wie czy dziecko przyszło na świat żywe czy martwe, sekcja zwłok jednak wykazała, że dziecko urodziło się żywe. Stalkównę odstawiono do Sądu Grodzkiego w Kartużach.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 16. VII. 1931 r.

Tranzakcje Sprzedaż Kupno
WALUTY.

Dolary St. Zjedn. 9,10— 9,08

DEWIZY.	
Belgia	124,70—124,99
Gdańsk	—
Holandja	—
Kopenhaga	—
Londyn	43,30 — 43,19
Nowy York	8,925—8,909
Nowy York teleg.	—
Paryż	35,08—34,99
Praga	26,05—26,39
Sztokholm	—
Szwajcjarja	173,50—173,07
Wiedeń	125,47—125,16
Włochy	46,70—46,58
Berlin (w obrotach nieoficj.)	—

Notowania ziemioplodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 16. VII. 1931.

Pszenica marchijska	251—252
Zyto marchijskie	186—191
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	151—159
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	161,00—167,00
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	30,75—37,00
Mąka żytnia 70%	27,00—29,75
Otręby pszenne	12,50—12,75
Otręby żytnie	11,25—11,50
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	19,00—21,00
Peluszk	—
Bób	19,00—21,00
Wyka	24,00—28,00
Łubin niebieski	16,00—17,50
Łubin żółty	22,00—27,00
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9,30— 9,80
Kuchy lniane	13,60—14,10
Wytłoki suche krajowe	7,60— 7,80
Wytłoki z buraków cukr.	—
Soja	12,80—13,50

Notowania ziemioplodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 16 VII. 1931 r.	
żyto	23,75—24,25
Pszenica	24,50—25,00
Jęczmień browarniany	19—20
„ zwyczaj. przemiał.	—
Owies pastewny	27,50—28,50
Mąka żytnia	—
„ 65%	39,50—40,50
„ pszenna 65%	40,00—43,00
Otręby żytnie	14,50—15,50
„ pszenne	13,50—14,50
Rzepak	28,00—29,00
Wyka	—
„ 60%	—
Peluszk	—
„ fasola	—
ziemiaki jadalne	—
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Platki ziemniaczane	—

Sprawozdanie

z głównego targu — na konie, bydło rogate i świnię w Toruniu z dnia 16. VII. 1931.

Spędzono na targowicy miejskiej przy Rzeźni:

410 koni	—
91 krów	—
— świń tucznych	—
35 warchlaków	—
91 prosiąt	—

Placono: zł

Konie starsze	100—150
robocze	200—350
dobrze	500—700
lepsze i materj. hodowl.	—
Zrebięta roczne	—
Zrebięta 2-u letn.	—
Krowy starsze	100—250
Krowy dojne	250—350
Jałowice	—
świnie 50 kg	—
Warchlaki:	—
poniżej 35 kg	30
powyżej 35 kg	40
Prosięta za parę	25—35

Tylko do 25-go

można odnowić przedpłatę naszego dziennika

u listowych

na mies. sierpień

UWAGA! OPÓŹNIONE ZAMÓWIENIE, POZBAWIA PRENUMERATORA PIERWSZYCH NUM. w MIESIĄCU.

KOŚCIERZYNA

— Napad bandycki. W nocy na 8 bm. około godz. 24 włamało się 2 nieznanymi zamaskowanych osobników za pomocą wyjęcia szyby w oknie do mieszkania Wojdanowicza Jakóba w Zembrzu. Bandytów pod groźbą rewolweru zażądali wydania 300 zł. gotówki. — Gdy napastnikom pieniędzy nie wydano, przeszkalili sami mieszkanie i zabrali 1 dubeltówkę kal. 20 mm, oraz bieliznę łącznej wartości około 500 zł., poczem zbiegli.

— Zakończenie kursu gospodarczego. — 3 miesięczny kurs gospodarczy zakończono wystawą w „Kaszubskim Dworze”. Zwiedza-

jący mieli możliwość podziwiać pracę uczestników kursu. Piękne hafty, poduszki z welny, pajace, bielizna zdobna w haft oraz przeróżne torty, sałatki, majonezy itp. były dowodem pilnej pracy uczennic. Po wystawie urządzono wieczorek, na którym uczennice bawiły się wesoło do godz. 2zej. P. profesorowej Kahlowej, p. prof. Bruskiej, p. Nicklowej oraz wszystkim pp. Ziemiankom należy się uznanie za prace około zaangażowania nauczycielek i zorganizowania tak pożytecznych kursów gospodarczych w Kościierzynie.

Lidzbark

— W sprawie zmiany granic powiatowych. Projektowaną zmianę granic powiatowych, — gdzie m. Lidzbark miałoby należeć do powiatu Działdowskiego żywo komentuje tutaj obywatelstwo. Zamiast przyłączyć Lidzbark do powiatu działdowskiego byłoby pożądanym utworzyć w Lidzbarku starostwo i przyłączyć okoliczne gminy z powiatów brodnickiego, lubawskiego i działdowskiego zaś Działdowo z resztą powiatu wcielić do powiatu mławskiego. Utworzenie powiatu lidzbarskiego wpłynęłoby znakomicie na rozwój miasta. Przecież Lidzbark posiada wspaniałe lotnisko i boisko jaskin na terenie Pomorza niema, oraz stale rozwijający się ruch letniskowy dają miastu wielką przyszłość. Za czasów przedrozbiorowych był przecież Lidzbark miastem powiatowym i byłoby pożądanym gdyby odpowiednie czynniki rozpatrzyły tą sprawę co niewątpliwie tutaj obywatelstwo przyjmie z wielką radością.

— Osobiste. W dniu 25 lipca br. obchodzono jubileuszową godę weselną Edwarda Żebrowskiego z żoną swą Anną. Sędziwym jubilatowi życzą, aby dożył późnego wieku.

towy 1-szy. 20,15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej. W programie muzyka lekka kompozytorów wiedeńskich. 22,00 „Na widnokręgu” — 22,30 Utwory Chopina w wyk. Marji Barówny 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

Starogard

— Wycieczka naszych milusińskich. Niedzielną pogodą była pod znakiem zapytania. Wytrzyma czy nie wytrzyma? Wytrzymała jednak pogoda, bo po obiedzie odbyła się wycieczka tutaj ochronki do Strzelnicy. Jak wyległa działwa na ulicę wystrojona w kolorowe cudackie stroje, z kolorowymi lampionami, serdeczne, rozweselone ich oblicza, rozweseliły najbardziej ponurych ludzi, rozweseliły słońce i niebo. Słońce się śmiało a jasne niebo jakby się zbliżyło chciało do jasnych i czystych duszyczek do płowych główek kapanych w promieniach słońca. Pogoda była piękna, zabawa doskonała, hałasu naturalnie dużo, śmiechu całego morza. Wieczorem wrócono z orkiestra, uroczysty barwny pochód zalał ulice miasta. Spotkałem ich na ul. Hallera w chwili, gdy pochód miał mieszkanie proboszcza. Zwabiony hałasem ks. proboszcz Hackert wychylił głowę z okna. W tej chwili przeszło 100 dziełków małych się rozwarło i jakby na komendę popłynął okrzyk „Niech żyje!” Śmiały się proboszcz serdecznie, bo któżby się do nich nie śmiał, było mu przyjemnie i z twarzy uśmiechniętej widać było ochotę zawołać: Żyćcie i wy piękni ludzkich kwiatów, żyćcie na radość rodzicom i na chlubę kraju.

Czy jesteś już członkiem L.O.P.P.?

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID

Dzisiaj i dni następne!
Wspaniały roo proc. arcy-film śpiewno-dźwiękowy

WIELKI GABBO

W rolach gł. Betty Compson, Erich von Stroheim i Donald Douglas

NADPROGRAM: Odsłonięcie pomnika Wilsona w Poznaniu.

KINO „PALACE“
Z powodu remontu kino nieczynne.



W dniu 14 lipca 1931 roku o godz. 14.30 zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza córka i siostrzyczka

Helena Józefiakówna

w 9-jej wiosnie życia.

Msza św. odprawiona zostanie w piątek o godz. 8-mej w kościele Panny Marji. — Pogrzeb odbędzie się w piątek 17 b. m. o godzinie 16.30 z domu żałoby przy ul. Bydgoskiej 108. 7947

W głębokim smutku pogrążona **RODZINA**

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

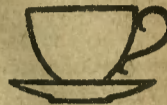
Dnia 23 lipca 1931 o godz. 11 przed południem sprzedawać będą w drodze przymusowej najwięcej za natychmiastową gotówkę u p. Konrada Palubickiego w Jezewnicy poczta Przewodnik pow. Świecie około 25 móg żyta na pniu, 2 źrebaki, 1 bryczka, 1 wóz na re-sorach, 3 p. sań (suki), 1 dryla, 1 wialnia, 1 grabiarka, 1 knor, 2 cielaki, 1 umywalka, 2 nocne stoliki, 1 szafa, pod szkłem, 1 duże lustro z podst., 1 leżanka, 1 kanapa, 2 fotele, 1 szafa z lustrem, 1 stolik 8-rogowy, 1 stół, 1 stolik mały, 1 zegar ścienny. (9775)
Chojnacki, komornik sądowy w Nowem.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 lipca 1931 o godz. 12 sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: maszyny do szycia, kanapy, zegar, kredens, lustro, fortepian; o godz. 13 przy Szosie Chełm. 22: tokarnię, Chrzanowski, komornik sądowy, Toruń, Żeglarska 27. 9770)



BLOK-
250 gr.
1.25 zł.



CZEKOLAŁA
WYBORNA
DO GOTOWANIA

Młóczarnia

parowa Lanz 60
Lokomobila
Marszałł po kompletnym remoncie korzystnie na sprzedaż poleca
F. KUJAWSKI
Fabryka Maszyn Odlewnia żelaza Toruń. 9777

B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

Berefy, czapki

męskie, damskie i dziecięce. **Kapelusze** męskie jeszcze w wielk. 53 i 54 po 5 zł.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 20-tej
Występ gośc. Zespołu Reduty z Juliuszem Osterwą

Ladna Historia
Komedia w 3 aktach
Caillaveta, Flersa i Reya.

W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 20-tej

Wieczór wesołej muzy
z Karolem Hanuszem na czele.

W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 16-tej

Wyst. Gośc. Ireny Solskiej i Stanisławy Włoskiej

Burza w szklance wody

Komedia w 4 odsłonach
W. Jastrzębca-Zalewskiego (Ceny niższe)

W niedzielę dnia 16 bm. o godz. 20-tej

Wyst. Gośc. Ireny Solskiej i Stanisławy Włoskiej

Święty Płomień

Sztuka w 3 akt.
W. Somerseta i Maughama

W poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 20-tej

Pożegnany występ Ireny Solskiej

„Dzień Jego powroiu“

Sztuka w 3 aktach
Zofji Nałkowskiej.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 lipca 1931 r. o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: 50 piaszczy męskich zimowych, umywalkę, toaletkę, ubrania marynarkowe, smokingowe, 2 nocne stoliki, futro, walizkę. (9772)
Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 lipca o godz. 10 sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: kompletny Elektrolux, skoroszyty, większą ilość stali, blachy, obręczówki; o godz. 14 przy Grudziądzkiej 37 motor, platformę, deski i drągi sosnowe; o godz. 14.30 przy Grunwaldzkiej 55: motor; o godz. 15 przy Kościuszki 3: urządzenie pokoju jadalnego sypialnego i inne przedmioty. 9771)
Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 18 lipca o godz. 11 sprzedaje w Nieszawce u Bagińskiego przymusowym przetargiem za gotówkę: 8 okien inspektowych; o godz. 14 w Cierpicach u Pelzowej; około 8 móg żyta na pniu. (9769)
Bartkowiak, komornik sądowy, Rabińska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17. 7. 31 r. o godz. 11 przed poł. licytować będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę a to: rower, kanapę, kredens. O godz. 11.30 przed poł. przy ulicy Rybaki 55a: leżankę, kanapę koszykową, stół i 3 fotele.
Kozak, komornik sądowy w Toruniu, Kościuszki 5.

Otwarcie interesu

w Gdańsku, przy Stadtgraben 5

Mleczarni i składu żywnościowego

Zamówienia towarów oraz mięsa i pieczywa nskutecznieam na życzenie w dom bez dopłaty.
O laskawe poparcie prosi

9699 **Helena Fitske.**

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 18 lipca r. b. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będą więcej dającym za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza 8: 1 maszynę do pisania.
Błaszczewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 18 lipca 1931 r. o godz. 10-tej sprzedawać będą za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Młynskiej 4: 1 waga automatyczna.
Kowalski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 18. 7. br. sprzedawać będą za gotówkę więcej dającym w Łasinie: 100 kg. mydła, 30 kg. kawy słodowej, 3 beczki śledzi, 250 ctn. cementu, 15 latarni naftowych, powozkę, 2 wozy robocze, 2 pary koni, lokomobile, bufet dębowy, lustro z konsolą, leżankę i 4 warchlaki. Zbiórka reflektantów o godzinie 10-tej na rynku. O godzinie 15-tej w Plesewie u p. Bilerta: 2 krowy i jałowice.
Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

Klisyze
kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii - - -
Chemigrafia „Dnia Pomorskiego“
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

PRZETARG.

Spółka Wodna Miałkusz w Chełmży ogłasza niniejszem publiczny przetarg na wykonanie regulacji kanału według zatwierdzonego projektu wyłożonego do wglądu w Wydziale Powiatowym pokój nr. 13 w godzinach urzędowych.

Podkladki przetargowe otrzymać można w wyż. wymienionym Urzędzie za opłatą 3 zł. Termin składania ofert upływa z dniem 29 lipca 1931 w tymże dniu o godz. 11 odbędzie się otwarcie ofert.

Spółka Wodna zastrzega sobie wolny wybór oferenta. (9766)

Przewodniczący Spółki: (-) Kurzętkowski.

Uchwała. W sprawie upadłościowej firmy Januszewski i S-ka Toruń zwołuje się po myśli § 86 ord. konk. zebranie wierzycieli na dzień 30 lipca 1931 r. godz. 11 w sali nr. 7 Sądu Gr. w Toruniu z następującym porządkiem dziennym: 1. złożenie rachunku końcowego przez b. zarządcę upadł. Mazura; 2. sprawa ewolucji z wydziału wierzycieli członka tegoż wydziału I. Weissanda; 3. dodatkowe badanie zgłoszonych wierzycieli; 4. wolne wnioski.
Toruń, dnia 11 lipca 1931 r.
5 N 26/30 Sąd Grodzki. 9773
44

Magistrat miasta Bydgoszczy

Wydział IX Oddział Wodociągów i Kanalizacji ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny, na „Warunkach, obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskiej w Bydgoszczy“ na wykonanie przewodów kanalizacyjnych na ul. Piotrkowskiej. Kosztorysy przetargowe, warunki i rysunki nabywać można w godzinach urzędowych, począwszy od dnia ogłoszenia za opłatą 3,— złotych w Wydziale IX ul. Jagiellońska (gmach Gazowni), gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki oraz projekt umowy.

Oferty składać należy we wskazanym Wydziale w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 lipca 1931 r. godz. 12, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5 proc. (słowami pięć procent) od sumy oferowanej.

Bydgoszcz, dnia 15 lipca 1931 r.

Magistrat Wydział IX (-) Inż. Ed. Tubielewicz. p. o. decernenta. 9776)

LICYTACJA.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 20 lipca rb. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się przetarg na sprzedaż i rozbiórkę baraków mieszkalnych w Chylonji, przy drodze Dana.

Informacji udziela Wydział Budowy Portu w Gdyni przy ul. Nadbrzeżnej, pokój Nr. 3, gdzie również należy składać kaucję w kwocie zł. 20,—.

Naczelnik Wydziału Budowy Portu.

Ropa do motorów

wprost z kopalni i olej gazowy po cenach niezwykle konkurencyjnych. Większe ilości oraz pojedyncze beczki wysyła Zarząd kopalni „Zorza“ Jasio, (Młp.) Rynek 131. Informacje, analizy, warunki i t. p. udziela się odwrotnie pisemnie. 9727

Sprzedam

psa buldoga suczkę jednoroczną, Mroczek. ul. Przy Rzeźni (obok cmentarza, nowy dom]. 9768

Baczność pp. Wędkarze!

Po kilkuletnich próbach wydaliliśmy pastę rybną pod nazwą „Rybolów“. Najnowszy i niezawodny środek do łowienia ryb, który nabyć można w spółce myśliwskiej i przyborów Toruń, przy ul. Łaziennej w cenie 50 gr. i 1,— zł. za puszkę. 9774

Gdańszczanka

wdowa, lat 36, uczciwa i pilna, z wszelkimi pracami domowymi dobrze obeznana, poszukuje posady w gospodarstwie domowym lub podobnej pracy od 1. 8. Zgł. pod adr. Józefa Otręmba, Gdańsk, Rittergasse 30b, III. p. p. Grochowski.

2.500 zł.

pożyczki poszukuję, oddam w procencie pokój umeblowany w śródmieściu. Oferty do Admin. Dnia Pomorsk. pod 97.65.

HURTOWNIA TAPET
i artykułów malarskich
J. KAPCZYŃSKI
Szczytna 13. 9523

Ziola lecznicze

Magistra Wolskiego zatwierdzone przez Departament Służby Zdrowia; leczą nie-zawodnie: cierpienia wątroby, woreczka żółciowego, płuc, nerek, pęcherza; usu-wają: bóle artretyczne, reumatyczne, ischiaschu, gardła, bezsenność nerwową, oty-łość nadmierną, obstrukcję chroniczną, regulują trawienie, układ nerwowy, funkcje serca; powodują prawidłową przemianę materji.

Objaśniające broszury wysyła bezpłatnie: Magister Wolski, Warszawa Złota 14. 9644

RWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na mies. sierpień 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko.....

Miejscowość..... Poczta.....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na mies. sierpień 1931 r. potwierdzam.

Niestosownie przekreślić. dnia.....

RWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“, na m. sierpień 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko.....

Miejscowość..... Poczta.....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na mies. sierpień 1931 r. potwierdzam.

Niestosownie przekreślić. dnia.....

Telegramy

Z ostatniej chwili

Wielosettysięczne nadużycia w P.P.G.

Aresztowanie 3 dyrektorów fabryki Pepege w Grudziądzu

Jak już donosiliśmy wczoraj pokrótce, w środę wieczorem został aresztowany prezes i generalny dyrektor fabryki Pe Pe Ge w Grudziądzu, Samuel Halperin. Równocześnie aresztowano dwóch dalszych dyrektorów fabryki Jakóba Belouse'a i Fajtela Halperina. Samuel Halperin i Belouse aresztowani zostali w Grudziądzu w biurze fabryki, Fajtela Halperina aresztowano w Warszawie w biurze Polgumu i przewieziono samochodem do Grudziądza.

Wczoraj odbywało się przesłuchiwanie aresztowanych przez sędziego śledczego i prokuratora, które trwało przez cały dzień i do późna w noc. Wszyscy aresztowani są oskarżeni o oszustwo i nadużycia na szkodę skarbu państwa, fabryki i szerokiej rzeszy robotniczych. Nadużycia sięgają sumy kilkuset tysięcy zł. Cała gospodarka fabryki prowadzona była w sposób oszukańczy i rabunkowy i pod kątem osobistego wzbogacania się dyrektorów.

Opinia publiczna przyjęła wiadomość o

Radość i... konsternacja

Berlin, 17. 7. (PAT). Wiadomość o odroczeniu wizyty ministrów brytyjskich w Berlinie i o spodziewanym w dniu jutrzejszym wyjeździe kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa do Paryża oraz o zwołaniu na poniedziałek konferencji dyplomatycznej do Londynu wywarły tu olbrzymie wrażenie. Według informacyj dzienników, te nagłe decyzje były wynikiem żywej wymiany zdań, odbytej w drodze dyplomatycznej w ciągu ostatnich 24 godzin. Wiadomości te wywołały tu jaskrawą zmianę nastrojów, tak, że ogłoszone wczorajszej nocy finansowe zarządzenia doraźne silną faktów schodzą na plan dalszy.

Prasa demokratyczna z faktów tych czerpie nowe nadzieje na uzyskanie porozumienia z Francją, wyrażając przypuszczenie, że nowe spotkanie mężów stanu odciaży sytuację. Prasa pravicowa w najwyższym stopniu jest konsternowana z powodu nie dościsła do skutku wizyty ministrów brytyjskich. Dzienniki pravicowe uderzają na alarm z powodu wizyty niemieckich ministrów w Paryżu, twierdząc, że cały program doraźny rządu niemieckiego, do którego opinia nacjonalistów niemieckich przykłada tak wielkie znaczenie gotów jest pójść na marne.

Jeszcze jeden dekret

Berlin, 17. 7. (PAT). W najbliższym czasie ma być wydane nowe rozporządzenie o notowaniach giełdy, walut i dewiz. Według komunikatu biura Conti, rozporządzenie, zmienione ma być w tym sensie, że dopuszczone będą notowania uznanych giełd zagranicznych. Buro Conti zwraca uwagę, że w nowym tem zarządzeniu opuszczone zostaje słowo „urzędowe notowania“.

Powodem kryzysu w Niemczech — agitacja nacjonalistów

Tokio, 17. 7. (PAT). Opinia tutejsza za czyną rozumieć, że głównym powodem kryzysu w Niemczech jest brak zaufania wewnętrzne i agitacja nacjonalistów. Część prasy aprobuje stanowisko Francji, żądając gwarancji politycznych.

Dzisiaj przyjeżdża eskadra francuskiej do Warszawy

(o) Warszawa, 17. 7. (tel. wł.) Dzisiaj około godz. 17 przybywa do Warszawy eskadra francuska, która odbywa lot dookoła Europy.

Nobile szuka Amundsena

Moskwa, 17. 7. (Pat). Wczoraj do Moskwy przybył generał Nobile, aby wziąć udział w wycieczce turystycznej na łamaczu lodów „Matygin“. Celem wycieczki jest Ziemia Franciszka Józefa i okoliczne wyspy. Nobile ma nadzieję natrafić w czasie tej wycieczki na ślady Amundsena.

aresztowaniu dyrektorów z wielką ulgą gdyż o nadużyciach mówiono już bardzo głośno. Aresztowania uważa się za oczyszczenie atmosfery w fabryce i ogólnie panuje zdanie, że teraz nastąpi właściwa sanacja stosunków w fabryce. Obecnie jest nadzieja, że fabryka rozpocznie niebawem normalną pracę i zatrudniać

będzie z czasem coraz więcej bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy, badania władz skarbowych wykazały, że Pepege posiada w Szwajcarii nadbudówkę, do której przelewa część zysków, aby w ten sposób zmniejszyć opłatę na rzecz skarbu państwa. Blższe szczegóły śledztwa trzymane są w narazie w tajemnicy.

Pięciu defraudantów w Kasie Chorych Torunia aresztowała wczoraj policja

Wczoraj z polecenia prokuratury władze policyjne aresztowały 5 urzędników Kasy Chorych w Toruniu. Aresztowani urzędnicy dopuścili się poważnych nadużyć jeszcze w czasach kiedy Kasa Chorych stała pod zarządem partyjnym. Ogółem aresztowani zdefraudowali ponad 50 tysięcy zł. Dokładnej sumy narazie jeszcze nie zdołano ustalić. Dochodzenia są w toku.

Należy oczekiwać jeszcze dalszych aresztowań. Dotychczas aresztowano urzędników kasjera Raczyńskiego, Mosińskiego, Horyżę, Bergera i Szalkowskiego.

Dzisiaj lub jutro przybywa do Torunia komisja rewizyjna Rady Nadzorczej Kas Chorych, która przeprowadzi szczegółowe badanie ksiąg w toruńskiej Kasie Chorych.

15 i 8 lat ciężkiego więzienia za zamordowanie obywatela gdańskiego

Wczoraj odbyła się przed wydziałem za miejscowym sądu okręgowego w Brodnicy rozprawa sądowa przeciw mordercom obywatela gdańskiego Teodora Grescha, Franciszkowi Kiełpikowskiemu i Alfonsovi Krowiarzowi. Rozprawie przewodniczył sędzia sądu okręgowego Rocławski, oskarżał pod prokuratorem Nikodemski, oskarżonych bronili adwokaci Pawłowski i Postel.

Kiełpikowski i Krowiarz, oskarżeni o zbrodnię usiłowanego rabunku, morderstwa i kradzieży, zamordowali w nocy z 12 na 13 maja rb. w Brodnicy na ul. Dworcowej w celach rabunkowych obywatela gdańskiego

Teodora Grescha z Sopotu.

Sąd po całodziemnej rozprawie uznał Kiełpikowskiego i Krowiarza winnymi usiłowanego rabunku, zabójstwa i kradzieży i wydał wieczorem wyrok zasądający Kiełpikowskiego na 15 lat ciężkiego więzienia a Krowiarza na 8 lat ciężkiego więzienia oraz obu na utratę praw obywatelskich na przeciąg 10 lat.

Dalszych współoskarżonych Gustawa Maluchnego i Kazimierza Cembrowskiego, odpowiadających za zbrodnię kradzieży, sąd uwolnił. Szczegóły procesu podamy w najbliższym numerze.

100-metrowa droga śmierci

Straszna katastrofa samochodowa

Berlin, 17. 7. (PAT). W miejscowości Burgsolms w górach Harzu miała miejsce w środę wieczorem straszna katastrofa samochodowa. Mianowicie automobil Philipsohna, w którym znajdowała się jego rodzina, składająca się z 4 osób pochwycony został podczas przejazdu przez rampę kolejową przez pociąg osobowy, który toczył przed sobą samochód na przestrzeni 100

metrów. Po kilku metrach wypadło z samochodu dziecko Philipsohna już nieżywe. Najtraficniejszy moment nastąpił w chwili, kiedy samochód wpadł na most kolejowy i został zdruzgotany na miazgę wraz z pasażerami. Z rodziny Philipsohnów, jedno tylko dziecko wydobyto w stanie beznadziejnym, które przewieziono do szpitala.

Ucieczka przed zemstą Moskwy

(o) Warszawa, 17. 7. (tel. wł.) Przed kilku dniami donosiliśmy, że urzędnik sowieckiej misji handlowej Wulfowicz, który otrzymał nakaz powrotu do Moskwy, odmówił temu wezwaniu i rząd polski udzielił mu prawa azylu.

Wczoraj Wulfowicz w wysokim stopniu zdenerwowany z powodu obawy przed zemstą ze strony członków G. P. U. udał się

do szpitala Jana Bożego (dla umyślowo chorych) i prosił o przyjęcie do szpitala. Lekarz, który zbadał Wulfowicza, odmówił przyjęcia, oświadczając, iż stan jego jest normalny. Wulfowicz wobec tego wyjechał z Warszawy i zamieszkał prawdopodobnie w podmiejskiej miejscowości Warszawy, nie pozostawiając nikomu swego adresu.

Polacy biją hindusów

Tenisiści z Indji Wschodnich w Warszawie

Warszawa, 17. 7. (PAT). Wczoraj w czwartek na reprezentacyjnym korcie Legji rozpoczął się 3-dniowy turniej tenisowy reprezentacji Legji z oficjalną reprezentacją Indji Wschodnich. W pierwszym dniu rozegrano dwie gry pojedyncze. W pierwszej grze Maks Stolarów (Polska) pokonał w trzech setach Sladi (Indje Wschodnie) w stosunku 6:3, 6:4, 6:3. W drugiej grze mistrz Polski Tłoczyński pokonał Fizee (Indje Wsch.) w czterech setach 6:0, 6:3, 6:2. Tłoczyński grał nieco poniżej swej klasy, co

tłumaczy się przemęczeniem, grał bowiem wczoraj w Poznaniu z Warmińskim. Dziś w piątek rozegrane będą gry podwójne.

Endor i Magyar leca do Ameryki

Londyn, 17. 7. (PAT). Według radjodepeszy, uchwyconej przez parowiec „Maya“, lotnicy węgierscy Endor i Magyar, odbywający lot nad Atlantykiem kontynuują swą podróż w dobrych warunkach.

NAGLY POWRÓT HINDENBURGA



Z powodu ciężkiego przesilenia finansowego w Niemczech prezydent Rzeszy Hindenburg przerwał swój urlop, który spędzał w Prusach Wschodnich w Neudeck i powrócił do Berlina

Bezpodstawne plotki o zniesieniu znizki kolejowej dla urzędników państwowych

(o) Warszawa, 17. 7. (tel. wł.) W kilku dziennikach ukazały się wiadomości o zamierzaniu jakoby przez rząd zniesieniu 50 proc. znizki kolejowej dla urzędników państwowych. Miarodajne czynniki oświadczają w tej sprawie, iż pogłoska ta jest zupełnie bezpodstawna i że żadne zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy nie są przewidziane.

Prawdziwa Polka..

(o) Warszawa 17. 7. (tel. wł.) Do agencji „Iskra“ przybyła żona aresztowanego przedwczoraj pod zarzutem szpiegostwa mjr. dypl. Piotra Dembowskiego ze Sztabu głównego i złożyła oświadczenie, w którym podaje do wiadomości, że odseparowuje się na zawsze od męża wraz z z niepełnoletnimi córkami, z powodu ciężkiego i hańbiącego zarzutu, o którym dowiedziała się dopiero obecnie. W razie udowodnienia winy wdroży natychmiast postępowanie o rozwód.

Samobójstwo z nędzy

(o) Warszawa, 17. 7. (tel. wł.) W ostatnim czasie zdarzały się kilkakrotnie wypadki samobójstw w szpitalach warszawskich. Obecnie zaszedł nowy podobny wypadek. Samobójstwo popełniła 60-letnia Franciszka Bednarska, chore na gruźlicę i wydalona ze szpitala z powodu jego remontu. Denatka popełniła samobójstwo z powodu braku mieszkania i środków do życia.

Tragiczny wypadek w łuszczarni rużu w Gdyni

Gdynia, 17. 7. (PAT). W łuszczarni rużu podczas pracy przy układaniu worków z ryżem spadł z 12-metrowej wysokości robotnik Leon Zawadzki, który zmarł w czasie przewożenia go do szpitala.

Robotnicza reprezentacja sportowa Estonii w Warszawie

Warszawa, 17. 7. (PAT). W dniu wczorajszym z okazji pobytu w stolicy, jadącej do Wiednia na robotnicze igrzyska robotniczej reprezentacji estońskiej rozegrano spotkanie w piłce nożnej, w boksie i zapasach. Mecz w piłce nożnej przyniósł zwycięstwo drużynie polskiej, która pokonała Estonię w stosunku 4:2. Mecz wykazał lekką przewagę Polaków i przewyższał przeciwników szybkością i energią, natomiast technicznie lepsi byli Estończycy. W innych spotkaniach zwyciężyli Estończycy.

Ogłoszenia: wiersz millm. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% znizki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansk za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7a
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliastak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk Staligajben 6
Redaktor odpowiedzialny na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Gdańska“,
„Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,
„Dzień Kujawski“
Czcionkami Pom. Druk. Rotn. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł